KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 27 STYCZNIA 1928 ROKU. Nr. 27.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy

Deklaracja programowa prezydenta Sahma.

Gdańsk poczyna rozumieć konieczność współpracy gospodarczej z Polską.

Gdańsk, 26.1 (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego prezydent senatu Sahm zgłosił w imieniu nowego senatu wolnego miasta deklarację programową. Przeważną część swego przemówienia prezydent Sahm poświęcił stosunkom polsko-gdańskim oraz zagadnieniom polityki wewnętrznej wolnego miasta.

Nowy senat wolnego miasta, złożony z socjal-demokratów, centrowców i liberałów jest zdania — mówił prezydent Sahm—że dla pomyślnego rozwoju „państwa“ wybitne znaczenie ma zagwarantowanie traktatu ochronnego ze strony Ligi Narodów i oparte go na zaufaniu współpracy z Ligą Narodów. Senat wolnego miasta dążyć będzie do przyśpieszenia rozwoju stosunków między Gdańskiem a Rzeczypospolitą Polską celem zadość uczynienia potrzebom gospodarczym obu stron. W tym celu rokowania pomiędzy Gdańskiem a Rzeczpospolitą Polską będą musiały być prowadzone w tempie żywszym i w duchu pojednawczym o ile możliwie bezpośrednio.

Za szczęśliwą zapowiedź uważa senat gdański niedawne oświadczenie ministra spraw zagranicznych Zaleskiego, który niedwuznacznie ujawnił wolę Polski do gospodarczej współpracy z Gdańskiem. Senat wolnego miasta stoi lojalnie na gruncie stosunków wytworzonych przez traktat wersalski oraz umów, zawartych między Gdańskiem a Polską. Wskazując na toczące się obecnie rokowania handlowe polsko - niemieckie, prezydent Sahm wyraża pragnienie, aby wzięły one przebieg pomyślny zarówno dla Polski i Niemiec, jak i dla wolnego miasta. Przy tej sposobności prezydent Sahm wyraził życzenie dopuszczenie do udziału w tych rokowaniach przedstawiciela Gdańska, celem obrony jego żywotnych interesów. W dalszym ciągu wskazał prezydent Sahm z zadowoleniem na rozwój ruchu handlowego w porcie gdańskim, wyrażając przytem nadzieję, że stabilizacja waluty polskiej przyniesie krajowi dalszą poprawę. Następnie wspomniał o szeregach ulg, poczynionych przez Polskę w międzynarodowej komunikacji kolejowej i w dziedzinie paszportów, mających dla Gdańska wielkie znaczenie, przyczem wyraził nadzieję, że Rząd polski poczyni dalsze jeszcze w tej dziedzinie ułatwienia. Po zapewnieniu, że nowy senat przestrzegać będzie praw mniejszości narodowych, religijnych i politycznych prezydent Sahm poruszył finansowe położenie Gdańska, zapowiadając na najbliższy czas przedłożenie sejmowi szczegółowego sprawozdania. Wskazując na konieczność najdalej posuniętej oszczędności prezydent Sahm zapowiedział najdalej idącą reformę i redukcję aparatu urzędniczego, reformę administracji, zniesienie t. zw. straży obywatelskiej i t. d.

Przemówienia prezydenta Sahma senat naogół wysłuchał spokojnie, jedynie socjaliści niemieccy i komuniści przerwali je w pewnych ustępach burzliwemi okrzykami.

Z frontu przedwyborczego.

Losy 13 i 16 nie zostały jeszcze zdecydowane

Nr. 13 i 16.

Warszawa, 26.1 (Tel. wł.) Główna komisja wyborcza nie powzięła jeszcze decyzji w sprawie zgłoszonych państwowych list komunistycznych oznaczonych numerami 13 i 16.

„PEPESOWSCY“ KANDYDACI NA POSŁÓW.

Warszawa, 26.1 (Tel. wł.) P. P. S. ustaliła już listę okręgowych kandydatów. Z Warszawy miasta kandydują:Barlicki,Jaworowski, Praussowa; z Warszawy podmiejskiej — Prager, Białystok — blok socjalistyczny — Ehrlich (Bund), Szczerkowski (PPS) i Erbe (Niemiec); Płock — Niedziałkowski; Włocławek — Piotrowski; Częstochowa — Pużak; Radom — Arciszewski; Lublin — Malinowski; Pińsk, Nowogródek — Leon Wasilewski; Lwów — Artur Hausner; Drohobycz — Herman Diamand; Lwów wieś — pułk. Stanisław Zakrzewski; Przemyśl — Lieberman; Kraków — Bobrowski, Marek: Nowy Sącz — Marek; Chrzanów — Daszyński, Żuławski, Kwapiński; Zagłębie Dąbrowskie — Stańczyk, Cupiał; Łódź — Ziemięcki, Kowalski, Kunig; Łódź-Pabjanice — Szczerkowski, Erba (Niemiec); Łowicz — blok radykalny — Nowicki (Wyzwolenie), Czarnecki (P. P. S.), Piotrowski (stronnictwo chłopskie); Górny Śląsk — Stanik, Machaj, Reger, Peszke, Lubosz. Trzej ostatni Niemcy.

ROZWIĄZANIE WIECU MONARCHISTYCZNEGO.

Białystok, 26.1 (Tel. wł.) W osadzie Wizna powiatu Łomżyńskiego został zwołany na rynku wiec monarchistycznej organizacji wszechstanowej, na którym miał przemawiać inspektor Długołęcki. Zebrani w ilości około 300 osób nie pozwolili inspektorowi przyjść do słowa, witając go gwizdem i okrzykiami. Ponieważ przedyjum wiecu nie mogło przywrócić porządku policja była zmuszoną wiec rozwiązać.

KONFISKATA „GAZETY WARSZAWSKIEJ“.

Warszawa, 26.1 (Tel. wł.) Dzisiejsze wydanie „Gazety Warszawskiej“ zostało skonfiskowane z powodu umieszczenia notatki o rozwiązaniu konferencji przedwyborczej Z. L. N., którą pismo zamieściło pod nagłówkiem „Zagadkowe zachowanie się policji“.

WAŻNA KONFERENCJA.

Warszawa, 26.1 (Tel. wł.) Dziś o godzinie 5-ej popołudniu odbyła się w Ministerstwie spraw wewnętrznych ważna konferencja pod przewodnictwem ministra Składkowskiego z udziałem wojewody p. Mecha, Jaszczołta, Korsaka, Bertkowicza i Grażyńskiego, dyrektora departamentu Świtalskiego i pułkownika Sławka.

ROZSZERZENIE KOMITETU KATOLICKO - NARODOWEGO.

Warszawa, 26.1 — Prezydjum stołecznego komitetu wyborczego katolicko-narodowego komunikuje, że do komitetu tegoż, oprócz stronnictw i organizacyj politycznych, jak to Związku ludowo-narodowego, stronnictwa chrześcjańsko-narodowego, Obozu Wielkiej Polski, narodowej organizacji kobiet, złożyły akces następujące organizacje społeczne: Zjednoczenie stowarzyszeń polskich, Centralne Towarzystwo rzemieślnicze w państwie polskiem, Związek rzemieślników chrześcjan w Rzeczypospolitej Polskiej, Związek drobnych kupców chrześcjan, Stowarzyszenie właścicieli sklepów spożywczych chrześcjan „Siła“, Stowarzyszenie właścicieli sklepów chrześcjan, Centrala drobnego kupiectwa i przemysłu, Związek „W jedności siła“ handlujących chrześcjan w halach i na targach miejskich, oraz Związek szewców hurtowników im. Kilińskiego.

Budżet państwa sowieckiego

TEORETYCZNIE ZRÓWNOWAŻONY.

Moskwa, 26.1 (AW) Na ostatniem posiedzeniu wszechzwiązkowego CIK'a złożony został przez komisarjat finansów budżet na rok 1928.

Budżet wykazuje wzrost preliminowanych dochodów w zestawieniu z 1927 r. o 900.000.000 rubli. Ogółem dochody związku sowieckiego wynosić mają 5.900.000.000 rubli

Teoretycznie preliminarz budżetowy wykazuje równowagę dochodów i wydatków.

Rada główna

NAPRAWY USTROJU ROLNEGO.

Warszawa, 26-1. (Tel. wł.) Na 30 bm. zwołaną została Rada główna naprawy ustroju rolnego. W konferencji prócz przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw wezmą udział pp.: Chmielewski, Stecki, Targowski, z ramienia sfer konserwatywnych i pp.: Kwapiński, Poniatowski ze strony ugrupowań lewicowych.

NOWY REDAKTOR „EPOKOWY“.

Warszawa, 26-1. (Tel. wł.) Naczelnym redaktorem „Epoki“ został prof. Wacław Makowski.

Notoryczny manjak

ZGŁOSIŁ SIĘ JAKO ZABÓJCA Ś. P. SOBIŃSKIEGO.

Lwów, 26-1. (AW.) Wczoraj wieczorem prokurator Daniecki w chwili, gdy sędziowie przysięgli zbierali się na rozprawę przeciwko mordercom śp. Sobińskiego, otrzymał zaadresowany do niego list. Po rozpieczętowaniu okazało się, iż jest to memorjał niejakiego Buchwalda, kandydata adwokackiego, który oskarża sam siebie jako sprawcę mordu. Buchwald podaje w memorjale szereg szczegółów, mających świadczyć o prawdziwości jego zeznania. Buchwald znany jest na terenie Lwowa jako notoryczny manjak i memorjał jego nie jest brany poważnie.

Ohydne morderstwo

NA TLE ZAZDROŚCI MIŁOSNEJ.

Warszawa, 26-1. (Tel. wł.) W czwartek o godz. 4.30 popoł. przy ul. Tamka 44. pomocnik rzeźnik Nowak, pracujący w zakładzie rzeźnickim Dankielewiczowej, która nie żyła z mężem, zamordował właścicielkę rzeźni. Nowak był jej kochankiem. Jednocześnie ciężko zranił 18-letniego syna Dankielewiczowej, który stanął w obronie matki, a następnie sam siebie zastrzelił. Morderstwo dokonane zostało na tle zazdrości.

ZWYŻKA POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ.

Londyn, 26-1. (AW.) Kurs polskiej pożyczki stabilizacyjnej uległ na tutejszej giełdzie znacznej zwyżce. W dniu 24 bm. notowania wynosiły 92.50, przyczem osiągnięty kurs najwyższy wynosił 92.75. W dniu wczorajszym kurs osiągnął rekordową wysokość 2.450 frs. f. za obligacje.

SPOTKANIE CHAMBERLAINA Z LITWINOWEM.

Londyn, 26-1. (AW.) Nadeszły tu wiadomości z Moskwy, że w Genewie odbędzie się ponowne spotkanie Chamberlaina z Litwinowem. Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph“ twierdzi, iż nie jest wykluczonem, że Chamberlain przybędzie w marcu rb. na 3 Radę Ligi Narodów do Genewy i że w międzyczasie Litwinow będzie bawił w Genewie, aby wziąć wziąć udział w rozmowach komisji Ligi Narodów, która zajmie się kwestją arbitrażową, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

KOLONIZACJA KRYMU ŻYDAMI.

Moskwa, 26.1 (AW) Fundusz inwestycyjny, przeznaczony na urządzenie kolonij rolniczych dla żydów na terenie Krymu, został całkowicie wyczerpany. Z preliminowanych sum zdolano założyć 12.000 gospodarstw, obejmujących około 120.000 ha ziemi.

REPRESJE ANTYKATOLICKIE W MEKSYKU

Meksyk, 26-1. (PAT.) Policja zamknęła szkołę katolicką i zaaresztowała około 20 nauczycielek, oskarżonych o uprawianie propagandy antyrządowej. Wśród zaaresztowanych znajduje się kilka osób, należących do znanych rodzin.

CZICZERIN JEDZIE DO TOKIO.

Londyn, 26-1. (AW.) „Daily Telegraph“ twierdzi, że Cziczerin niebawem uda się do Tokio, by tam zawrzeć układ rosyjsko-japoński, który będzie miał bardzo doniosłe znaczenie.

PRZEGLĄD PRASY

Figle z listą Nr. 1.

Kilkakrotnie podawaliśmy wiadomości o zmianach i kłopotach inicjatorów listy Nr. 1. O zmianach tych, jako b. ciekawych, pisze „ABC":

Główna Komisja Wyborcza nie zgodziła się na dodatkowe wstawienie na listę sanacyjną nazwisk ks. Eustachego Sapiehy, pp. Targowskiego, Szujskiego, Sobolewskiego i Piaseckiego. Mimo to, obóz sanacyjny nie zmienił listy. Wywołało to w kołach konserwatywnych duże rozgoryczenie. Miarodajne czynniki sanacji probują te rozgoryczenie złagodzić przez postawienie wymienionych kandydatów na pierwszych miejscach w okręgach.

Dlaczego sanacja, mimo presji konserwatystów, nie zdecydowała się na wniesienie nowej listy?

Podobno decydującą rolę odegrała kwestja druków. Zaraz bowiem po ogłoszeniu pierwszej listy, organizacyjne czynniki sanacji zawarły z kilku drukarniami warszawskiemi umowę o wydrukowanie kilku miljonów odezw, broszur i innych druków, które wzywają do głosowania na Nr. 1. Druki te zaopatrzone są w rysunki, a więc są dosyć kosztowne. Gdyby zmieniono listę, wszystkie te druki musiałyby być wycofane. Kilkadziesiąt tysięcy złotych poszłoby w błoto.

Złośliwi ludzie utrzymują, że pewne czynniki w sanacji umyślnie pośpieszyły się z owemi drukami, aby mieć argument przeciw zmianie listy. A więc broszury agitacyjne uniemożliwiły konserwatystom lepsze miejsce na liście sanacyjnej.

O 62 proc. więcej.

W roku 1922 zgłoszono wszystkich list państwowych 21, obecnie aż 34, czyli o 64 proc. .więcej. Już „Robotnik" zauważył, że „kto sieje bezpartyjność, ten zbiera bez końca... listy". W sprawie tej pisze prof. Stroński w „Warszawiance":

Dużo się słyszało o powstającem pod obecnemi rządami skupianiu się i zaniku rozdrobnień na stronnictwa. Rzeczywistość mówi co innego, bo w roku 1922 było list 21, a teraz 34. Co więcej, nieład się jeszcze i przez to powiększa, że niektóre listy, przedewszystkiem współpracy z Rządem niewiadomo co znaczą, bo lewicowe jej czynniki chcą zupełnie czego innego niż prawicowe. Jasności jest jeszcze mniej, niż dawniej, choć było już dość ciemno, a rozproszkowania jest dużo więcej, a nawet tak dużo, że wygląda ono prawie jak... jedyny cel wyborów.

Wróżby zawiedzionego.

„Głos Prawdy", pisząc o fizjonomji politycznej kraju w zwierciadle list wyborczych i konstatując rozproszkowanie partyjne społeczeństwa, nie analizuje przyczyn tego rozproszkowania, lecz — przewidując już zapewne zarysowujące się wyraźnie niepowodzenie haseł, przez „Głos Prawdy" głoszonych — występuje w roli wróżki Kassandry i taki los przepowiada Sejmowi:

Nie trzeba być prorokiem, by zrozumieć, iż parlament, do którego spływać będzie rozum polityczny tymi 34 kanałami list wyborczych, — chociażby parę z nich nawet wyschło i zawaliło się jeszcze przed 4 marca, a jeszcze parę i po tej dacie — że parlament, tak skompletowany, stanie w rażącej dysproporcji sił do zadania gwaranta ciągłości życia państwa i odpowiedzialnego zań autorytetu, jakie każdy z nas, szczerych demokratów, pragnąłby widzieć przezeń skutecznie podźwignięte. Staje się już dzisiaj oczywistem, że ciężar ten będzie musiał być i nadal przesunięty z bark parlamentu na barki władzy wykonawczej.

UKŁAD PRZYJAŹNI WŁOCH Z JUGOSŁAWJĄ.

Białogród, 26-1. (AW.) Poseł włoski Bodrero i minister spraw zagranicznych Marinkowic podpisali wczoraj — jak donosi „Prawda" — umowę, na podstawie której przesunięto termin wypowiedzenia układu przyjaźni politycznej między Włochami a Jugosławją do dnia 27 lipca r. b. Znaczy to, że układ zatrzyma moc obowiązującą aż do tego czasu, jeżeli w międzyczasie nie nastąpi ponowne jego przedłużenie.

Ś. † p.

Z Łabusiów Ludwika DUDOWA

opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu dnia 25 stycznia 1928 r., przeżywszy lat 34.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja Nr. 21 do kościoła w Pogoni, a następnie na cmentarz pogoński nastąpi dzisiaj t. j. dnia 27 b m o godzinie 2 i pół po poł.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w smutku

MĄŻ, DZIECI i RODZINA

Dyplomata litewski

O STOSUNKU LITWY DO POLSKI I DO NIEMIEC.

Berlin, 26-1. (PAT.) „Telegraph Union" podaje streszczenie wywiadu współpracownika „Ostpreussische Zeitung" z jednym z dyplomatów litewskich, który ma wziąć udział w przyszłych **rokowaniach polsko-litewskich**. Dyplomata ten zaznaczył na wstępie, że rząd kowieński **oczekuje obecnie odpowiedzi Rządu polskiego** oraz, że narazie nie można jeszcze niczego powiedzieć zarówno o terminie, **jak i o treści przyszłych rokowań polsko-litewskich.**

W sprawie stosunków **niemiecko-litewskich** dyplomata litewski miał wyrazić przekonanie, że sytuacja w Kłajpedzie **ulegnie niezawodnie poprawie**, aczkolwiek pewne przeciwieństwa stanowisk w tej sprawie zawsze będą istniały. W związku z tym wywiadem, korespondent „Ostpreussische Zeitung" podkreśla doniosłość sprawy optantów niemieckich i zaznacza, iż Niemcy w rokowaniach berlińskich powinny bezwarunkowo żądać od Litwy, aby zaniechała wydalań optantów niemieckich. Korespondent odniósł z rozmowy z dyplomatą litewskim wrażenie, że Litwa odnosi się z pewnemi zastrzeżeniami do możliwości dalszego napływu kapitału niemieckiego do Litwy, oczekiwać więc należy w związku z tem, jak zaznacza dalej korespondent, większych trudności w rokowaniach berlińskich. **Waldemaras skłania się wprawdzie zasadniczo ku porozumieniu, delegacja litewska jednak zdecydowana jest nie zawierać narazie ostatecznego traktatu z Niemcami.**

W uzupełnieniu tego wywiadu „Telegraphen Union" donosi na podstawie prywatnych informacyj, że Litwa w nowym traktacie z Niemcami ma zamiar przyznać Niemcom **klauzulę największego uprzywilejowania.**

Antyrumuńskie demonstracje sowieckie

Z OKAZJI 10-LECIA PRZYŁĄCZENIA BESARABJI DO RUMUNJI.

Ryga, 26-1. (PAT.) Z Moskwy donoszą, że od kilku dni trwają tu przygotowania **do specjalnych uroczystości**, jakie organizuje towarzystwo pod nazwą **„Precz z rękami Rumunji od Besarabji"**, z powodu **10-lecia przyłączenia Besarabji do Rumunji.** W uroczystości wziąć mają udział kolonje besarabskie z całej federacji sowieckiej, a w szczególności Ukrainy, Odessy, Charkowa i Kijowa. We wszystkich ważniejszych miastach przygotowywane są **demonstracje przeciwko Rumunji**. W samej Moskwie ukazała się **masa ulotek i odezw**, oraz plakatów, wreszcie specjalne numery pism i wydawnictw ogólnych, które poruszyły **sprawę przyłączenia Besarabji do Rumunji.**

W dniu dzisiejszym 26 bm. filja moskiewskiego towarzystwa Besarabji urządza miting na temat międzynarodowej sytuacji i 10-lecia okupacji Besarabji. Przemawiać będą: Łunaczarskij, Dąbal, Badulescu i szereg innych polityków sowieckich. Tego samego rodzaju demonstracje organizowane są przez kolonje sowieckie zagranicą.

Moskwa, 26-1. (PAT.) W ziązku z 10-tą rocznicą okupacji Besarabji przez Rumunję, prasa donosi o ciężkiem położeniu ludności besarabskiej, podkreślając, że Sowiety nie uznały i nie uznają nigdy odłączenia Besarabji, które było pierwszym historycznym wypadkiem interwencji ententy.

Wódz Chin południowych

O PRZYSZŁYM USTROJU PAŃSTWA ŻÓŁTEGO SMOKA.

Pekin, 26.1 (AW) Donoszą tu z Szanghaju, iż wódz Chin Południowych Czan-Kaj-Szek wygłosił przemówienie programowe, w którem podkreślił **konieczność zwołania po zakończeniu wojny domowej chińskiego zgromadzenia narodowego, centralizacji rządu, wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i progresywnego ustawodastwa robotniczego, anulowanie kapitulacji, zawartych z mocarstwami i ewentualnie wznowienia stosunków dyplomatycznych ze związkiem sowieckim,** przy jednoczesnej jednak stanowczej walce z komunizmem nawewnątrz Chin.

Skarby na dnie Wisły.

SPRAWCY KRADZIEŻY W POSELSTWIE BRAZYLJI ARESZTOWANI.

Warszawa, 26-1. — Niespełna dwa miesiące temu olbrzymią sensację wzbudziła w stolicy wiadomość o nocnej wizycie złodziei w lokalu poselstwa brazylijskiego w A. Róż. Dostali się oni do wielkiego hallu pałacowego za pomocą dobranych kluczy i zabrali wiele cennych antycznych przedmiotów, **wartości rzeczywistej około 100.000 zł., dla zbiorów muzealnych zaś poprostu nieocenionych.** Wśród rzeczy skradzionych znajdowały się wspaniałe **antyki polskie z XVI — XIX wieku.**

Energiczne dochodzenie, prowadzone przez urząd śledczy, początkowo nie dało dodatnich rezultatów, po 8 tygodniach jednak wysiłki policji zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem: złodziejcie zostali aresztowani.

W związku z kradzieżą futer w domu nr. 46 przy ul. Pięknej dokonano rewizji u jednego z paserów, przy którym w osobistej rewizji znaleziono szlachetny kamień wielkich rozmiarów. Na podstawie pewnych przesłanek wywnioskowano, że kamień ten pochodzi z kradzieży w poselstwie brazylijskiem.

Paser K.. wzięty na spytki, zeznał, że cenny kamień otrzymał od niejakiego Sobocińskiego, szofera, który również brał udział w słynnej, choć nieudanej wyprawie włamywaczy na urząd pocztowy w Sokołowie.

Sobocińskiego aresztowano. W krzyżowym ogniu pytań przyznał się on do udziału w kradzieży i wskazał współuczestników, a także miejsce, gdzie ukryto część łupu. Przechowywano go mianowicie na Pradze, w pewnym domu przy ul. Zajęczej. Znajdowały się tam jednak tylko kruszce, które po połamaniu zbito w jedną bryłę.

Kamienie, siodło wysadzane rubinami i turkusami, drogocenne klingi do szabel zatopiono w Wiśle. Nie mogąc teraz spieniężyć skarbu, złodzieje ukryli go tam, aby potem w dogodnej porze wydobyć z dna rzecznego i sprzedać.

W związku z wykryciem szajki złodziejskiej, która przy swych śmiałych wyprawach posługiwała się zwykle samochodami, dokonano licznych aresztowań, przyczem dotychczas znaleźli się za kratą jedynie główniejsi członkowie bandy.

KRÓLEWSKA PARA AFGANISTAŃSKA W PARYŻU.

Paryż, 26-1. (PAT.) Królewska para afganistańska złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem odbyła wycieczkę do Wersalu. Król i królowa wzięli też udział w śniadaniu, wydanem na ich cześć przez ministra Herriota.

USPAKAJANIE MAŁEJ ENTENTY.

Paryż, 26-1. (PAT.) Agencja Havasa donosi, że londyński „Daily Telegraph" pisze, iż Anglja, Niemcy i Włochy pragną gorąco, aby państwa małej ententy ujawniły umiarkowanie i nie nadawały przesadnego znaczenia sprawie incydentu w St. Gotthard. Ze swej strony Francja ujawnić miała chęć interwenjowania w tym samym duchu w stolicach zainteresowanych państw.

Wiadomości ze stolicy.

PROCES O WADLIWE FUNKCJONOWANIE LICZNIKÓW. Sąd pokoju VI-go okręgu m. st. Warszawy rozważać będzie w dniu 31 stycznia zasadniczej wagi sprawę, dotyczącą liczników telefonicznych. Źródłem procesu jest powództwo, wytoczone przez dwuch abonentów, którzy wnieśli żądaną przez PASTĘ za ubiegły kwartał opłatę za rozmowy ponadkontyngentowe. Powodowie w skardze swej dowodzą, iż opłatę uiścili wobec groźby zamknięcia telefonu, twierdzą, jednak kategorycznie, iż kontyngentu rozmów nie wyczerpali, a źle funkcjonujący licznik wykazał cyfrę fałszywą. Wobec tego, powodowie domagają się od PASTY zwrotu niesłusznie pobranych opłat. Na rozprawie, jak słychać, pełnomocnicy skarżących abonentów adwokaci: Bloch i Lipiec żądać mają powołania ekspertów dla ustalenia, iż liczniki na stacji telefonów funkcjonują wadliwie.

ROZWIĄZANIE ZEBRANIA Z.L.N. We środę odbyło się w Warszawie zebranie zwołane przez Związek Ludowo-Narodowy. W chwili,kiedy b. poseł Marylski zaczął przemawiać na temat „obóz narodowy a idea monarchistyczna, jakiś osobnik z końca sali zaczął się gwałtownie domagać głosu. W tej chwili przedstawiciel komisarjatu Rządu oświadczył przewodniczącemu, że w razie powtórzenia się niepokojów zamknie zebranie. Bezpośrednio po tem zaczęły z kątów sali padać okrzyki: „Niech żyje król". Równocześnie puszczono na salę gołębia z szarfą, na której był umieszczony napis: Niech żyje Polska królewska, Niech żyje jedenastka (lista monarchistyczna). Przedstawiciel komisarjatu Rządu ponownie ostrzegł przewodniczącego, że rozwiąże zebranie. Tymczasem zebrani wyrzucili za drzwi kilkunastu burzycieli pokoju, którzy jednak dziwnym sposobem po kilku chwilach znów znaleźli się na sali. Pod koniec mowy p. Marylskiego przedstawiciel komisarjatu Rządu rozwiązał zgromadzenie. Zebrani zaczęli wznosić okrzyki: Niech żyje lista Komitetu katolicko-narodowego, niech żyje lista 24. Na salę wkroczył silny oddział policji z karabinami. Na ulicy licznie zebrana policja przeprowadzała aresztowania. Kilkunastu aresztowanych odstawiono do urzędu śledczego. Jest to już trzecie z kolei rozwiązane zebranie Związku Ludowo-narodowego.

ZJAZD PRASY PROWINCJONALNEJ. W dniu 3 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie walny zjazd prasy prowincjonalnej.

SPRZEDAŻ HOTELU „BRISTOL". Jak donosi „Express Poranny" Warszawie grozi utrata jednego z dwu pierwszorzędnych i reprezentacyjnych hoteli warszawskich. Hotel „Bristol" ma być zlikwidowany. Większość akcyj tego hotelu posiada mistrz Ignacy Paderewski, który wyraził ostatnio życzenia sprzedaży swych akcyj, których posiada z górą 3.000 na ogólną liczbę 4 tysiące. O kupno tych akcyj traktuje jeden z banków, który zaofiarował po 125 dolarów za sztukę, cenę przedwojenną, która wynosiła 250 rubli w złocie. Bank nie zamierza prowadzić hotelu, lecz ulokować w nim pragnie biura swe, pokrewne organizacje i mieszkania dyrektorów, prokurentów i wyższych urzędników.

SYTUACJA WYBORCZA.

Walka z partyjnictwem w Polsce wydała dziwny plon: nowe partje, grupy i kliki polityczne. Do zbliżających się wyborów zgłoszono 34 listy państwowe (dziewiątka wycofana) wobec 21 złożonych przy wyborach parlamentarnych w 1922 r. Czysty zatem zysk walki z partyjnictwem wynosi 13 nowych partyj, występujących do wyborów samodzielnie. Tak się jakoś już ułożyło, że nigdy jeszcze drobne kliczki nie występowały w Polsce z takim tupetem jak obecnie. Jeżeli przytem weźmie się pod uwagę, że na poszczególnych listach państwowych figuruje nieraz po kilka grup, które połączyła nie wspólność ideologji, lecz względy na konjunkturę wyborczą, to można śmiało powiedzieć, że rozbicie polityczne u nas weszło obecnie w stadjum rozproszkowania.

Spróbujemy się nieco zorjentować w tym partyjnym chaosie, chociaż to praca ogromna nawet dla uświadomionego politycznie człowieka.

Stronnictwa umiarkowane, które dotychczas obejmowały niecałe pół Sejmu, posiadają dwie listy, a to listę Komitetu Katolicko - Narodowego (24) (Z. L. N., Ch. N., N. O. K. itp.) i Polskiego Bloku Katolickiego (Ch. D. i P. S. L. „Piast"). Obie te grupy, bardzo zbliżone do siebie ideologicznie oraz związane długą współpracą parlamentarną, w wielu okręgach wyborczych na terenie kraju idą ręka w rękę — nie uległu zatem chorobie rozproszkowania.

Niezupełnie nowym tworem w dziedzinie polityki umiarkowanej są grupy prawicowo - środkowe oparte o Rząd. Należy do nich Katolicka Unja Ziem Zachodnich i grupa Katolicko - Ludowa. Reprezentują one czynniki, które dawniej występowały jako Unja Państwowa i Stronnictwo Katolicko - Ludowe, szczycące się przed 5-ciu laty minimalnym sukcesem wyborczym.

Całkiem już prawie nowym tworem jest grupa rządowa z przewagą lewicową oraz domieszką zachowawczą pod nazwą Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Ugrupowanie to, złączone hasłem popierania Rządu, dzielą poglądy uczestników bloku nieraz tak różne, jak np. pomyślenie Partji Pracy i konserwatystów, a i żydów widniejących na liście państwowej tego bloku. Dodać tu należy listę p. Stapińskiego, która również nazywa się „Związkiem chłopskim współpracy z Rządem".

Firm socjalistyczno - komunistycznych jest kilka, a więc: P.P.S., „Czuwowcy", „Drobnerowcy", „Jedność robotniczo - chłopska", oraz całkiem identyczne „Siel - rob" ukraiński i „Związek Siły chłopskiej".

Radykaliści chłopscy mają trzy listy: „Wyzwolenie", „Stronnictwo chłopskie" i „Stronnictwo radykalno-chłopskie".

Mniejszości narodowe również uległy rozbiciu, obok bowiem „Bloku mniejszości narodowych" idą osobno sjoniści małopolscy, „Bund", „Poale Sjon"-lewica, „Poale-Sjon"-prawica i „Sjonistyczny blok pracy".

Taki jest obraz stosunków wyborczych w Polsce, skreślony na podstawie zgłoszonych list państwowych. Unaocznia on dwie prawdy. Po pierwsze zwartość żywiołów katolicko-narodowych, które potrafiły zwycięsko przetrwać burzę walki z partyjnictwem, a po drugie nędzę radykalizmu polskiego, nurtowanego straszną chorobą warcholstwa, która rozbija go w drzazgi. Obok tych dwuch kierunków stają przed społeczeństwem nowe twory o obliczu raz konserwatywnem, raz radykalnem — partje, związane „bezpartyjnie" konjunkturą wyborczą. Nowe te twory cechuje nieobecność wspólnego programu, nadając im piętno partyjnictwa w najdoskonalszej formie.

Społeczeństwo uświadomione politycznie zorjentuje się w sytuacji łatwo. Staną wobec niego do wyborów z jednej strony zwarte i znane oddawna grupy katolickie i umiarkowane, a z drugiej rozproszkowany, ale zawsze płynnym walorem demagogji i ogólnego niezadowolenia silny radykalizm społeczny, który pragnie nas urobić na „Burlaków z nad Wołgi".

Taki będzie zapewne front walki wyborczej, a w owych zmaganiach dwuch ideologij niewiele może zostać miejsca dla tych, którzy przed społeczeństwem nie wylegitymują się jasnym programem społecznym, gospodarczym i politycznym.

Stab.

Żywiołowa manifestacja węgierska

NA CZEŚĆ PRYMASA SEREDY'EGO, JAKO REPREZENTANTA WIELKICH WĘGIER.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Budapeszt, 23 stycznia.

W piątek ubiegłego tygodnia całe Węgry witały z entuzjazmem swego nowego prymasa, arcybiskupa Jusjana Seredy'ego, przyjeżdżającego po swej nominacji z Rzymu. Nowy arcybiskup udał się do Ostrzyhonia.

Przybycie nowego arcybiskupa stało się nowym dowodem wojowniczego i nie idącego na kompromisy irredentyzmu, który opanował całkowicie życie polityczne Węgier. Z początku, po mianowaniu nowego arcybiskupa, nie wiedziała węgierska opinja publiczna, jakie ma wobec faktu nominacji Seredy'ego zająć stanowisko. Nowego prymasa nikt tu nie znał nikt nie wiedział, jak będzie się najwyższy ten dostojnik kościelny na Węgrzech odnosić do spraw ogólnonarodowych. Opinja węgierska została jednak prędko uspokojona. Nowy arcybiskup niezwłocznie po przekroczeniu granicy węgierskiej oświadczył, że **nietylko sympatyzuje z dążeniami nacjonalistów węgierskich, ale nawet gotów jest w akcji ich brać czynny udział.** Znaczy to, że mianowanie Seredy'ego prymasem Węgier wzmocniło jeszcze akcję irredentystyczną.

W małej pogranicznej miejscowości Murakeresztur powitał arcybiskupa **arcyksiążę Józef Franciszek na czele olbrzymich zastępów ludności powiatów okolicznych.** Arcyksiążę nazwał prymasa uosobnieniem węgierskiego prawa publicznego i węgielnym kamieniem konstytucji węgierskiej. W uroczystości powitania prymasa wzięli tu udział przedstawiciele wszystkich węgierskich związków irredentystycznych, którzy doręczyli arcybiskupowi jako **relikwję garść ziemi z 62 odłączonych od Węgier powiatów** i kopję deklaracji węgierskiej organizacji irredentystycznego „Związku międzymurańskiego", która w swoim czasie została wręczona także Rothermerowi.

Prymas Seredy w swojej odpowiedzi wezwał wszystkich Węgrów do pracy dla wspólnego celu, oświadczając równocześnie, że państwa, które dziś gnębią Węgrów, nie będą w stanie wyrządzić narodowi węgierskiemu poważniejszej szkody i że **Węgry odzyskają to wszystko, co po wojnie im zabrano.**

Podczas przemówienia na stacji Siofok powitał arcybiskupa, że kto chce wiedzieć, co to jest ojczyzna węgierska, **niech stale myśli o ziemiach oderwanych od kraju.**

Na dworcu starego węgierskiego miasta koronacyjnego Szekesfohervar powitał arcybiskupa wojewoda Wiktor Szechenyi, który wyraził gorące pragnienie narodu węgierskiego, aby **prymasowi Seredy'emu sądzonem było włożyć koronę św. Stefana na głowę króla wolnych wielkich Węgier.** Prymas Seredy w odpowiedzi swojej oświadczył, że jego misja na Węgrzech ma znaczenie historyczne.

Na stacji w Budapeszcie powitał Seredy'ego w imieniu regenta Horty'ego i rządu minister oświaty Kuno Klobolsberg. Dalej obecni byli na dworcu wszyscy reprezentanci węgierskich kół politycznych, tudzież przedstawiciele duchowieństwa i miasta stołecznego. Szpaler tworzyły nielegalne formacje wojskowe i akademicy.

Minister Klebelsberg wręczył arcybiskupowi adres powitalny regenta Horthy'ego. Po przemówieniu Klebelsberga i innych przedstawicieli kół oficjalnych prymas wygłosił dłuższe przemówienie, w którem, podkreślił, że już oddawna pracuje na rzecz odrodzenia Węgier i że w szczególności **udało się mu nawiązać stosunki z reprezentantami kół politycznych państw zachodnich.** Dalej wzywał prymas swych ziomków do produktywnej pracy, która umożliwi ma urzeczywistnienie wszystkich nadziei, żyjących w sercach całego narodu węgierskiego.

W Komarnie powitali Seredy'ego obok delegatów ludności miejscowej również przedstawiciele duchowieństwa węgierskiego ze Słowacji. Do nich to specjalnie zwraca się prymas, mówiąc o wspólnej pracy wszystkich Węgrów. „Co Bóg stworzył, ludzie popsuli, potrzebni nam są ludzie, którzy doprowadziliby znów wszystko do porządku".

Podczas przemówienia w Raabie mówił arcybiskup o tych Węgrach, którzy wbrew własnej woli dostali się pod obce panowanie i najdotkliwiej odczuwają krzywdę, jaką wyrządzono narodowi węgierskiemu. Przemówienie swe zakończył zapewnieniem, że **warunki niebawem ulegną zasadniczej zmianie,** bo już dzisiaj „dzięki Bogu zaczyna świtać".

W. K.

Wielkie pokłady platyny w Sierra-Leone.

ODKRYCIE MAJORA JUNNERA MOŻE ZŁAMAĆ WPŁYWY ROSYJSKIE NA RYNKACH PLATYNOWYCH.

Odkrycie bogatych pokładów platyny na przestrzeni około 40 angielskich mil kwadratowych budzi zrozumiałe zainteresowanie ze względu przedewszystkiem na wpływ, jaki ono wywrze na cenę najszlachetniejszego i najdroższego metalu. Interwenjowany w tej sprawie profesor S. J. Truscott z królewskiej akademji górniczej w Anglji, oświadczył co następuje:

Dotychczas prawie cała ilość platyny, dostarczanej na rynki świata, wydobywana jest z gór Uralskich w Rosji. Z tego źródła pochodziło przed wojną 250 tysięcy uncyj platyny rocznie, co wynosiło minimalnie 90 proc. całej produkcji platyny na świecie. Od 1914 dostawa platyny z tego źródła uległa znacznej redukcji, nie przekraczając 100 tysięcy uncyj rocznie. Co prawda, obecnie rząd sowiecki czyni możliwe wysiłki celem podniesienia odnośnej produkcji uważając ją za jedną z najpoważniejszych źródel swoich dochodów.

Poza Rosją, znajdowano platynę w Kolumbji w Ameryce Południowej, skąd wydobywa się około 5000 uncyj rocznie, a także drobne ilości w Kanadzie, na wyspie Borneo i ostatnio w Transwaalu. Wszystko to jednak dalekiem było od możliwości konkurowania z produkcją rosyjską, oraz od nasycania potrzeb rynku.

Major Junner, szczęśliwy odkrywca pokładów w Sierra - Leone, dyrektor Towarzystwa Geologicznego, utrzymuje, że złoża te mają pod względem wydajności wartość i znaczenie pierwszorzędne. Nierzadko są pomiędzy już znalezionemi grudkami platyny kawały 4 i pół uncjowe, co świadczy o wielkiem ich bogactwie.

Co się tyczy ceny platyny, ulegała ona zawsze znacznym fluktuacjom. I tak przed trzynastu laty wynosiła ona dwie gwineje (około 90,— zł.) za uncję, zaś przed dwudziestu laty 5 gwinei. W ostatnich latach, z powodu wielkiego zmniejszenia produkcji rosyjskiej, cena ta przekroczyła do 25 funtów angielskich obecnie wskutek wzmożenia się dostawy z państwa sowietów, wynosi ona 14 funtów. O ile więc pokłady w Sierra -Leone okażą się istotnie tak wydajnemi, cena ta spaść może kolosalnie.

Pamiętać wszakże należy, że cena przytoczona dotyczy oczyszczonej platyny, zaś metal znajdowany w złożach jest w stanie surowym, czyli, że zawiera liczne platynoidy, od których platyna musi być odseperowana. Oczywiście to — dodajmy — odbywa się w Anglji i dlatego rzeczoznawca angielski ma w tej sprawie najwięcej do powiedzenia.

Pod względem użytkowania platyny dla celów przemysłowych, zniżenie ceny jej poważnie musi wpłynąć na większe wyzyskanie tego metalu. Obecnie, poza celami jubilerskiemi, a więc zbytkownemi — główne zastosowanie znajduje platyna przy produkcji kwasu siarczanego, nadto w dentystyce, w przemyśle elektrycznym, chemicznym, samochodowym — do fabrykowania magneto, — przy zakładaniu telefonów i telegrafu i t. p. Obniżenie jej ceny wpłynie niewątpliwie na rozszerzenie zakresu jej stosowania i dlatego świat przemysłowy przyjął wiadomość o odkryciu nowych pokładów platyny w Sierra - Leone z wielkiem zainteresowaniem.

Kalendarzyk wyborczy.

30 stycznia. Obwodowe komisje wyborcze przyjmują napływające sprzeciwy przeciwko wykreśleniu ze spisu wyborców i przesyłają je dodatkowo do okręgowych komisyj wyborczych (art. 39 ust. 3).

1 lutego. Kandydaci z list państwowych składają na ręce przewodniczącego państwowej komisji wyborczej oświadczenia o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 59 ust. 1).

3 lutego. Generalny komisarz wyborczy ogłasza w „Monitorze Polskim" państwowe listy kandydatów (art. 60 ust. 1).

Zgłaszanie okręgowych list kandydatów (art. 44 ust. 1).

5 lutego. Okręgowe komisje wyborcze przesyłają obwodowym komisjom wyborczym dwa egzemplarze ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców, jednocześnie trzeci egzemplarze spisu przesyłają właściwym naczelnikom gmin (art. 40).

9 lutego. Przewodniczący obwodowych komisyj wyborczych wykładają ostatecznie zatwierdzony spis wyborców do publicznego przeglądu (art. 43 ust. 1).

11 lutego. Kandydaci z list okręgowych składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela państwa polskiego i że wedle swej najlepszej wiedzy posiada bierne prawo wyborcze (art. 44 ust. 2).

Pełnomocnicy okręgowej listy kandydatów składają na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej oświadczenie o przyłączeniu listy okręgowej do listy państwowej (art. 57 ust. 1 i 2).

13 lutego. Ostatni dzień wyłożenia do publicznego przeglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców (art. 43 ust. 1).

21 lutego. Okręgowe komisje wyborcze dostarczają obwodowym komisjom wyborczym afisze z listami kandydatów, celem rozplakatowania (art. 56 ust. 3).

4 marca. Głosowanie do Sejmu.

7 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Sejmu (art. 87 ust. 1).

11 marca. Głosowanie do Senatu.

14 marca. Posiedzenie okręgowej komisji wyborczej w celu ustalenia wyniku wyborów do Senatu (art. 87 ust. 1).

MIGAWKI.

Przewidywania wyborcze.

Kolega redakcyjny przyniósł nam nielada sensację: rozpoczęto już składanie list kandydatów w komisji okręgowej w Będzinie. Narazie złożono już trzy listy. O szczegółach, dotyczących tych list dowiecie się na innem miejscu, mnie tu wypada się tylko zabawić w prorocłwa na dni najbliższe. Przewidywania moje znajdują swą podstawę w nastrojach przedwyborczych i w znajomości ludzi, dotkniętych bakcylem wyborczym.

Naogół wśród wyborców panuje nastrój bezpartyjny, czego najwyraźniejszem dowodem jest utworzenie bloku bezpartyjnego, odróżniającego się tem od innych bloków, że właśnie najwięcej partji weszło w jego skład. Zatem bezpartyjność ta jest problematyczna. Inne ugrupowania pod względem bezpartyjności stoją stanowczo wyżej od bloku bezpartyjnego.

Bezpartyjność polega na tem, że każdy, kto nie umie odpowiedzieć na pytanie, o co mu chodzi, krzyczy, gdzie się da, że dosyć ma partyj i że on wraz z kilku kompanami z bufetu restauracyjnego postanawia wystawić własną niezależną listę.

W najbliższych więc dniach należy się spodziewać złożenia w komisji okręgowej list następujących:

1) Związek obywateli i obywatelek, operowanych na ślepą kiszkę (pewne 2 mandaty).
2) Blok bywalców kina „Zagłębie“.
3) Zrzeszenie niedoszłych samobójców.
4) Komitet gości restauracji „Pod debem“.
5) Związek, jeżdżących tramwajami na gapę.
6) Niezależny klub zwolenniczek charlestona (hasło wyborcze: „Rafałek, jeszcze kawałek“).
7) Stronnictwo radjopajęczarzy (sekcja detektorowiczów i sekcja aparatów lampkowych).
8) Zawodowa organizacja łapaczy z ulicy Modrzejowskiej.
9) Wędrowna brygada poszukujących posad.
10) Liga wielbicieli piosenki „Dulcyneo, ja kocham cię“.

Niewykluczoną jest również rzeczą, że osobną listę wysuną Pawły, a inną Gawły, przyczem przewidywany jest blok pierwszych z Kasiami, drugich zaś z Wiktami. Mówi się również o unji zwolenników cukierni Warszawskiej, przeciwstawiającym się wielbicielom restauracji „Zacisze“.

Między temi dwoma skrajnemi ugrupowaniami ma dojść do bardzo ostrej walki przedwyborczej.

Wogóle nastrój zaczyna być gorączkowy i w najbliższych już dniach agitacja rozpocznie się na dobre.

Czarny.

GŁOSY PUBLICZNE.

Poco kłamstwem wojować?

Otrzymujemy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę o umieszczenie listu mojego w odpowiedzi na artykuł oficjalny organu Partji Pracy i bloku bezpartyjnego tj. „Expresu Zagłębia“ z dnia 20 stycznia, w którym dla fałszywej reklamy napisano, że endecja zaprzepaszczała zawsze interesy rzemiosła i rzemieślników, a wobec tego zapytano się, czy rzemieślnicy nie szukają aby w Katolicko-Narodowym Komitecie nowych guzów.

Komitet ten jest wprawdzie bezpartyjny, ale kiedy już organ Partji Pracy łączy go z endecją, niechże się dowie, że ta wyklinana przez niego endecja ma wcale poważne zasługi wobec rzemiosła.

Otóż klub sejmowy Związku ludodowo-narodowego był jedynem stronnictwem w Sejmie, które posiadało stałą komisję dla obrony interesów rzemieślniczych, która dzieliła się na 3 sekcje:

1) ustawodawstwa rzemieślniczego,
2) kredytów dla rzemiosła,
3) spraw podatkowych.

Jeśli rzemiosło wogóle korzysta z pewnych kredytów, doszło do tego tylko na skutek akcji posłów Związku ludowo narodowego w Sejmie, którzy jeszcze w r. 1919 (w pierwszym Sejmie) przeprowadzili uchwałę wyasygnowania przez państwo na ten cel 50 miljonów marek, co było wówczas poważną sumą.

Po ustaleniu się polskiej waluty, po słowie Z. L. N., zgłosili w Sejmie wniosek co do natychmiastowego uruchomienia akcji kredytowej dla rzemiosła i rękodzieł, w rezultacie czego Rząd wyznaczył na ten cel 2 a następnie 5 miljonów złotych.

Posłowie Związku L.-N. opracowali projekt ustawy rzemieślniczej, uzgodniony i zatwierdzony na kilku zjazdach rzemieślniczych, lepszy, zdaniem rzemieślników, od obowiązującej już ustawy.

Nie mówię już o staraniach o szkoły zawodowe, kursy dokształcające i organizację wystaw rzemieślniczych, o staraniach o zmianę ustaw podatkowych, przyczem główny nacisk kładziono na podatek obrotowy, najbardziej krzywdzący warsztaty rzemieślnicze, o wnioskach sejmowych Z.L. N. w sprawie reformy egzekucyj podatkowych i obniżenia do połowy kar za zwłokę, w sprawie zmiany ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, nie mówię o zwolnieniu na wniosek Z. L. N. od opłat na rzecz funduszu bezrobocia tych zakładów rzemieślniczych, które zatrudniają do 5 pracowników itd.

Żadne inne stronnictwo nie może się wykazać tak wydatną obroną rzemiosła i kupiectwa polskiego, jak Z. L. N.

Pocóż więc pisać gołosłownie i—po wiem nawet—ubliżająco dla rzemieślników, których w ten sposób uważa się za tak mało obznajmionych ze swojemi sprawami zawodowemi, że mogliby uwierzyć w puste i niedorzeczne frazesy, rzucone chyba tylko na wiatr.

Rzemieślnik.

Agonja Rady miejskiej.

PO WIELKIM ROZMACHU NAGŁY ZASTÓJ.

Po ostatnich wyborach do sosnowieckiej Rady miejskiej nie było tygodnia bez posiedzenia ojców miasta i gorących debat nad uszczęśliwieniem Sosnowca na swoisty sposób socjalistyczny. Zaciągano miljonowe pożyczki, nakładano podatki i snuły się najczęściej nieziszczalne plany rozbudowy miasta i udogodnień społecznych. Przy tej okazji socjaliści nie szczędzili sami sobie słów pochwały, podnosząc pod niebiosa własną pracowitość.

Obecnie mija rok trzeci rządów socjalistycznych, a z nim kadencja obecnej Rady miejskiej. Mniej więcej **za trzy miesiące, w drugiej połowie kwietnia kończy się trzy lata od dnia wyboru socjalistów do Rady miejskiej, a w pierwszych dniach maja mija trzy lata od chwili faktycznego objęcia rządów przez obecny Magistrat.**

Nie czas jeszcze na zdawanie sprawy z przebiegu i skutków rządzenia socjalistycznego, nie czas na ocenę stosunku konającej Rady miejskiej do zagadnień samorządowych, zwracamy tylko uwagę, **że od około półtora miesiąca nie zwoływano posiedzenia Rady** i nic nie zapowiada tego, by zebrała się ona w dniach najbliższych. A przecież jest do załatwienia dużo spraw aktualnych i niecierpiących zwłoki.

Agonja Rady i obawa przewidzianej klęski przy zbliżających się wyborach do Rady miejskiej po wyborach do Sejmu nie zwalniają obecnych radnych od przyjętych na siebie obowiązków względem wyborców i miasta.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

27 Piątek	Dziś Jana Złotoustego. Jutro Ob. św. Agnieszki. Wsch. słońca 7 m 24. Zach. „ 16 m. 15.

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“ — „Niewolnica Księcia Borysa“.
Kino „Sfinks“ — „Niewolnica z Szanghaju“.
Kino „Momus“ — „Tancerz“.

× **W SPRAWIE KONCESYJ INWALIDZKICH.** Ministerstwo skarbu poleciło poszczególnym Izbom skarbowym traktować na równi z ociemiałymi także innych 100 proc. inwalidów, względnie po zaspokojeniu tych kandydatów nadawać koncesje tylko 100 proc. inwalidom, jak również inwalidom charakteru wyjątkowego, a więc takim, którzy np. tracąc rękę, w jakimś fachu, nie mogą już zarobkować.

× **ZWROT SKONFISKOWANYCH PRZEZ POMYŁKĘ ODEZW.** Wczoraj władze zwróciły Komitetowi Wyborczemu Katolicko-Narodowego 1310 egz. Listu Pasterskiego, 1055 egz. odezwy p. t. „Katolicko-Narodowy Komitet Wyborczy wyznaje“. Odezwy te zostały w ub. sobotę skonfiskowane przez pomyłkę.

× **NIEDOSZŁE ZEBRANIE BEZROBOTNYCH.** Na wczoraj zostało zwołane zebranie bezrobotnych w sali kina Zagłoba w Sosnowcu. Na zebranie stawili się bezrobotni bardzo licznie, lecz niepotrzebnie, gdyż organizatorowie nie postarali się o zezwolenie starostwa, wobec czego policja do zebrania nie dopuściła i bezrobotni spokojnie rozeszli się do domów.

× **ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU** urządza w sobotę dnia 28 b. m. bal maskowy na rzecz domu sierot. Wejście dozwolone za imiennem zaproszeniem

Repertuar teatru w Sosnowcu.

Dziś wieczorem po cenach zniżonych od 50 gr. do 2.20 zł. dana będzie komedja Silvio Zambaldi'ego pt. „Maszynka panny Celestyny“ z p. Zdeńką Topolską w roli głównej. Początek o godz. 8.15.

W sobotę sala wynajęta na bal Tow. dobroczynności.

W niedzielę popołudniu „Pan Geldhab“ z dyr. Zbuckim w roli tytułowej. Znakomita, pełna swojskiego humoru komedja Fredry wstępnym bojem zdobyła uznanie publiczności za doskonałą grę artystów, nowe stylowe kostjumy i humor ojca komedjopisarzy polskich. Początek o godz. 4.15. Ceny zwykłe.

W niedzielę wieczorem premjera doskonałej komedji Roberta Bracca „Cierpki owoc“ z p. Reną Castori w roli głównej. Dalszą obsadę stanowią pp. Czekajska, Brandt, Heniowski, Bienin i inni. Staranna wystawa, oraz efektowne toalety pań, dopełnią artystycznej całości.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Piątek 27 „Tomcio Paluch“ (o godz. 6 wieczór).
Sobota 28 „Tomcio Paluch“ (o godz. 3.30 popol.).
Sobota 28 „Aida“ (o godz. 7 wieczór).

×**ODEZWY KOMUNISTYCZNE.** Obok wydziału „walcownia“ w hucie „Milowice“ rozrzucono 16 odezw komunistycznych. Ulotki usunęła policja.

× **KU UWADZE WŁAŚCICIELI NOWYCH DOMÓW.** Sąd pokoju w Będzinie skazał p. Szczepana Czapińskiego, właściciela nowowybudowanego domu przy ul. Gzichowskiej, na 5 dni bezwzględnego aresztu za wprowadzenie lokatora do niewykończonego domu. Tak surową karę sąd wymierzył zarówno z uwagi na grożące lokatorowi niebezpieczeństwo, jak i ze względów zdrowotnych, wiadomo bowiem ogólnie, jak szkodliwe dla zdrowia są nowe nie wysuszone należycie mieszkania.

Uposażenia i zasiłki.

PODWYŻSZENIE UPOSAŻENIA WOJSKOWYCH.

Dziennik ustaw z dnia 24 bm. ogłosił rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej, podnoszące uposażenie wojskowych zawodowych i oficerów rezerwy w czynnej służbie. Rozporządzenie to brzmi:

— Uposażenie (art. art. 3. 4 i 118 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. nr. 116 poz. 924) wojskowych zawodowych i oficerów rezerwy, zatrzymanych w czynnej służbie a wymienionych w art. 2 punkt a) i c) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 listopada 1926 r. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych i osób wojskowych, podwyższa się o 10 proc.

JEDNORAZOWY ZASIŁEK DLA URZĘDNIKÓW.

Dziennik ustaw z dnia 24 bm. ogłosił rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów, prokuratorów, osób wojskowych oraz emerytów, wdów i sierot w wysokości 45 proc. uposażenia miesięcznego. Zasiłek ten przyznany jest i pracownikom kontraktowym, których wynagrodzenie miesięczne nie przekracza 1000 zł. oraz różnym rodzajom nieetatowych pracowników kolejowych. Zasiłek wypłacany jest w dwuch ratach: dnia 25 bm. i 10 marca rb.

× **NIEPORZĄDKI W CZELADZI.** Policja czeladzka w trosce o bezpieczeństwo czeladzian, a niemniej o estetyczny wygląd miasta, stale napomina obywateli, aby uprzątali śnieg z chodników i z połowy jezdni, kto zaś nie stosuje się do napomnień, zostaje pociągany do odpowiedzialności. Inaczej natomiast przedstawia się sprawa chodników, które winien oczyszczać Magistrat (ul. Milowicka i in.). Wieczne śniegi jak na niebotycznych szczytach, które topniejąc tworzą istne jezioro, trudne do przebycia dla przechodniów. A może i Magistrat możnaby zmusić do uprzątania śniegu?

× **ODŁOŻENIE ZEBRANIA.** Nadzwyczajne walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi, które miało się odbyć w niedzielę dnia 29 bm.. zostało odłożone na 12 lutego rb.

× **O PRZYSTANEK TRAMWAJOWY.** Mieszkańcy Ksawery zwracają się za naszem pośrednictwem do zarządu tramwajów o utworzenie przystanku tramwajowego na Koszelewie, przy drodze stanowiącej granicę miasta. Przystanek ten mógłby być przystankiem „na żądanie“, jak to ma miejsce obok elektrowni okręg., z braku zaś tego udogodnienia, mieszkańcy Ksawery muszą nakładać kilometr drogi, aby dostać się do najbliższego przystanku. Należy spodziewać się, iż dyrekcja tramwajów dla obopólnego dobra udogodnienie to, z chwilą uruchomienia tramwajów na tym odcinku, wprowadzi.

×**JESZCZE JEDEN CZŁONEK BANDY ZIELIŃSKIEGO.** Wyławiając, pozostałych na wolności, członków zlikwidowanej bandy nieżyjącego już Zielińskiego policja aresztowała w tych dniach, o czem już pisaliśmy, Antoniego Zielińskiego, brata bandyty, onegdaj zaś został ujęty niejaki Sztabliński Stanisław z Koszelewa. Stwierdzono że w mieszkaniu Sztablińskiego bandyci dzielili się łupem po dokonaniu rabunku w fabryce lokomotyw w Chrzanowie. Sztablińskiego osadzono w więzieniu.

Tylko na ochotnika

PÓJDĄ KOBIETY DO WOJSKA.

Pogłoski o obowiązkowem pociągnięciu do pomocniczej służby w wojsku kobiet w wieku od 21 do 40 lat nie sprawdziły się.

Nowa ustawa poborowa nie zawiera tego postanowienia, a dopuszcza jedynie ochotniczą służbę osób płci żeńskiej w pewnych określonych wypadkach. Dziać to się może z chwilą wybuchu wojny, zarządzenia mobilizacji, lub gdy wymaga tego interes obrony państwa, stwierdzony przez Radę ministrów na wniosek ministra spraw wojskowych.

Rodzaj służby pomocniczej kobiet oraz warunki jej określi rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy poborowej, które obecnie jest w opracowaniu

Działalność L. O. P. P.

NA TERENIE SZKOLNYM.

Stosownie do pisma Ministerstwa oświaty do władz szkolnych, w sprawie współdziałania z komitetami L. O. P. P. w zakresie propagowania i popierania idei lotniczej wśród młodzieży szkolnej, komitet miejski L. O. P. P. w Dąbrowie zwrócił się do dyrektorów wszystkich miejscowych szkół średnich i zawodowych z prośbą, aby za przykładem szkół w innych miejscowościach pozwolili oraz ułatwili przy swych uczelniach zakładać koła szkolne L. O. P. P. celem szerzenia wiedzy lotniczej.

Aby ułatwić to zadanie, komitet miejski ze swej strony chętnie przyjdzie z pomocą kołom szkolnym, w postaci współdziałania przy urządzaniu stosownych pogadanek, organizowaniu pracowni modelarskich i t. p. akcji z zakresu wiedzy lotniczej.

Jest rzeczą ogólnie znaną stanowisko nauczycielstwa naszego w sprawie obrony powietrznej państwa i rozwoju lotnictwa polskiego, niewątpliwie więc i apel komitetu miejskiego znajdzie życzliwe i skuteczne poparcie.

× PODEJRZANE TOWARZYSTWO. Uwagę funkcjonarjuszy policji śledczej zwróciło onegdaj trzech osobników zabawiających się w jednej z restauracyj sosnowieckich, a następnie w drugiej, którzy płacili znaczne rachunki. Jeden z dobrze podpitych już osobników wszczął nagle w restauracji awanturę, podczas której doszło do interwencji policji. Okazało się, że awanturnikiem był niejaki Kozik Walenty, mieszkaniec Konstantynowa (Robotnicza), bezrobotny, pobierający zasiłki w Magistracie; również i towarzysze jego żyli z tych samych środków. Dlatego też policji wydało się podejrzanem, skąd osobnicy owi czerpią gotówkę, aby móc płacić dość wygórowane rachunki. Poddano przeto wszystkich rewizji, podczas której przy Koziku znaleziono bębenkowy rewolwer oraz pięć wystrzelonych łusek, zaś przy jego kompanach większą sumę gotówki. Ponieważ Kozik nie umiał wytłomaczyć się, skąd posiada broń, oraz w jakich okolicznościach użył pięciu naboi, koledzy zaś jego nie umieli wskazać źródła posiadanej gotówki, całe towarzystwo zostało zatrzymane do czasu przeprowadzenia dochodzenia.

× AMATOR SREBRA. 18-letni wyrostek Stanisław Hejczyk z Zagórza bywał dość często u Teodora Styczyńskiego, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej w Dąbrowie. W czasie tych odwiedzin sprytny chłopaczek zdołał wyśledzić, iż Styczyński przechowuje w mieszkaniu oszczędności z lepszych czasów, w postaci srebrnych monet rosyjskich, a przypuszczając, iż musi to być poważniejsza kwota, postanowił za wszelką cenę zdobyć urojony skarb, oczywista drogą nielegalną. W tym celu zaczął jeszcze częściej odwiedzać Styczyńskiego, upatrując odpowiedniej chwili do popełnienia kradzieży. Sposobność wkrótce się nadarzyła. Mianowicie, onegdaj w czasie wizyty Hejczyka, Styczyński zmuszony był na chwilę wyjść z mieszkania. Skorzystał z tego złodziejaszek i wiedząc, gdzie Styczyński przechowuje swe oszczędności, otworzył pospiesznie skrytkę, z której wykradł znajdujący się tam bilon. Już podczas tej czynności spotkał młodocianego złodzieja przykry zawód, zamiast bowiem spodziewanych skarbów, znalazł zaledwie kilkanaście sztuk drobnej monety, przedstawiającej wartość raptem kilku złotych. Daleko gorsze było następne rozczarowanie gdyż Styczyński wkrótce po wyjściu z mieszkania Hejczyka spostrzegł kradzież i zawiadomił o tem policja, która po odszukaniu złodziejaszka znalazła przy nim część skradzionych monet, resztę bowiem zdążył on już sprzedać jednemu z jubilerów. Sprytnego młodzieńca osadzono pod kluczem.

Mordowanie wieprzów

NA ŁONIE... RODZINY!

Kiedy komuniści czeladzcy podwyższali opłaty za ubój w rzeźni czeladzkiej, zastrzegli że podwyżka nie będzie dotyczyła tych, którzy zabijają trzodę chlewną dla własnych potrzeb.

W krótkim czasie zabijających wieprze „dla własnych potrzeb“ było więcej niż rzeźników. (W bieżącym tygodniu 14).

Chcemy jednak zwrócić uwagę na inny szczegół: oto pp. Rożek i Dębski udzielają „zezwolenia“ na ubój w prywatnem mieszkaniu, wbrew obowiązującym przepisom.

Doszło do tego, że kiedy policja przybyła do mieszkania, w którem zabito np. wieprza, ostentacyjnie legitymowano się świstkiem, pisanem przez Dębskiego czy Rożka, a wszystkie uwagi zbywano śmiechem.

Co na to wydział weterynaryjny Sejmiku będzińskiego? Czy długo jeszcze tolerowana będzie bezprzykładna samowola komunistów w Czeladzi?

Przed wyborami do Sejmu.

Pierwsze koty za płoty..

Przy składaniu państwowych list w głównej komisji wyborczej w Warszawie zaobserwowano charakterystyczne zjawisko. Mianowicie stronnictwa, zgóry skazane na porażkę lub w najlepszym razie mające minimalne szanse, pierwsze składały listy kandydatów, gdy tymczasem poważne stronnictwa odkładały załatwienie tej formalności do ostatniej niemal chwili, wiedząc, iż przy wyborach odegra rolę nie ten lub inny numer listy, lecz siła danego ugrupowania.

Analogiczne zjawisko spotykamy również na naszym terenie. Aczkolwiek do składania list jest jeszcze sporo czasu, do Okręgowej Komisji Wyborczej już wpłynęły trzy listy i to nie ze strony któregoś z poważniejszych ugrupowań, lecz, właściwie mówiąc, złożone zostały przez t. zw. jednostki prawne, występujące do wyborów chyba tylko dla rozbijania głosów i wywoływania większego jeszcze chaosu.

Pierwszą listę złożył „Bezpartyjny blok gospodarczo-ludowy“. O tworze takim nic dotychczas nie było słychać, może przeto wyjaśnią swą zagadkę figurujące na liście tej nazwiska. A więc: Robert Pyka, drobny przemysłowiec z Niemiec, Hipolit Brandys, urzędnik z Zawiercia, Antoni Skoczny, rysownik z Czeladzi, wreszcie Kazimierz Sawicki, kupiec ze Strzemieszyc. Jak wiadomo, p. Pyka prowadził energiczną akcję w t. zw. Związku obrony różnych wierzytelności. O ile wiemy, nic tam nie zrobił, gdyż zrobić nie mógł, choćby ze względów prawnych i może obecnie znalazł kilku naiwnych, którym wytłomaczono, że jeżeli p. Pyka zostanie posłem, napewno ich pretensje zostaną uwzględnione.

Drugą listę złożyło „Wyzwolenie“. Właściwie jest to secesja, gdyż na niedawnym zjeździe okręgowym w Dąbrowie część postanowiła wystawić własną listę, reszta zaś pójść razem z lewicą. Na liście figurują nazwiska: Kazimierz Maj, nauczyciel z Warszawy, Władysław Sitko, rolnik z Grodźca, Antoni Dyszy, rolnik z Dziewek, Wojciech Dróżdż, rolnik z Bobrownik, Antoni Polak, rolnik z Łgoty, wreszcie Piotr Chrobak, małorolny z Sarnowa.

Trzecia lista jest ukoronowaniem debiutu, zawiera bowiem tylko jedno nazwisko, mianowicie p. Bolesława Wrzeli vel Kosowskiego, urzędnika kolejowego z Gołonoga. Listę nazwał wystawca „imienną“. Zdaje się, iż inne określenie byłoby daleko właściwsze.

Pozostawiając omówienie tych list na później, tutaj można tylko zauważyć, iż mogą one liczyć w najlepszym razie na 100 głosów, a to nawet na jeden mandat jest stanowczo... trochę zamało.

Po nieudanem włamaniu w fabryce Hulczyńskiego.

WŁAŚCIWY CEL PRUCIA KASY W GABINECIE DYREKTORA

Pozostawione odciski stóp. — Wykrycie jednego włamywacza. — Dalsze poszukiwania.

We wczorajszym numerze napisaliśmy pokrótce o nieudanem włamaniu do kasy w fabryce Hulczyńskiego, gdzie spłoszeni włamywacze porzucili zaczętą robotę i zbiegli nic nie zabierając.

Obecnie po przeprowadzeniu śledztwa wyszły na jaw bardzo ciekawe szczegóły, które poniżej podajemy.

Włamywacze, których było prawdopodobnie **trzech lub czterech** dostali się do budynku biurowego oknem. Po wyważeniu dwojga drzwi drewnianych kasiarze natrafili na drzwi żelazne, które również usunęli. Ostatnie drzwi do gabinetu dyrektora również puściły pod naporem opryszków.

Znalazłszy się przy kasie, kasiarze zabrali się do roboty, nie mogąc jej jednakże rozpruć z braku odpowiednich przyrządów, wybili w ścianach kilka dziur. Podczas tej roboty zostali spłoszeni i porzuciwszy wszystko uciekli.

Wspominaliśmy już wczoraj, że kasa w gabinecie dyrektora była pusta. Wiedzieli o tem bandyci i dlatego też **głównym ich celem nie była kradzież gotówki z tej kasy**, lecz spodziewając się że dyrektor w kasie tej przechowuje klucze od głównego skarbca, chcieli je stamtąd wydostać.

Skarbiec bowiem znajdujący się na parterze jest **bardzo solidnie zbudowany** i łokciowej grubości ściany z żelazo - betonu, chronią go dobrze przed najwytrawniejszymi kasiarzami. W skarbcu tym znajdują się zazwyczaj większe sumy, a krytycznej nocy było **w nim trzydzieścikilka tysięcy zł.** Gdyby więc zamiary opryszków spełniły się, niezłeby się obłowili.

Przybyła na miejsce zawiadomiona policja śledcza stwierdziła, że kasiarze **„pracowali“ w rękawiczkach gumowych, natomiast boso**, na co wskazywały pozostawione odciski stóp. Odciski te zdradziły jednego ze złodziei.

Przed dwoma laty mianowicie pracował w fabryce w wydziale mechanicznych **niejaki Eugenjusz Gruszka lat 24**, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Florjańskiej 29. Gruszka został wydalony z fabryki za dwukrotne kradzieże (ostatnio skradł maszynę do pisania). Po otrzymaniu tych informacyj urząd śledczy, zatrzymał natychmiast wspomnianego Gruszkę. Porównanie odcisków stóp, pozostawionych w gabinecie dyrektora ze stopami Gruszki dowiodło, że są one identyczne. Okazało się więc że jednym z włamywaczy jest Gruszka.

Badany przez policję nie przyznaje się do brania udziału we włamaniu. Wobec jednakże przekonywujących dowodów tłomaczenie Gruszki nie jest brane pod uwagę.

Prowadzone dalsze śledztwo przez Urząd śledczy w Sosnowcu, dostarczy prawdopodobnie w najbliższych dniach szczegółów, które pomogą do ujęcia pozostałych członków bandy.

Z SALI SĄDOWEJ.

WYRODNY SYN.

(l) 15-letni Zygmunt Lewandowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Zielonej 1, podczas nieporozumień rodzinnych w dniu 20 listopada ub. r. pobił matkę. Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wyrodnego syna na 3 miesiące więzienia.

ZA POBICIE POLICJANTA.

(l) 21-letni Stanisław Przybyłek (będzin, Zawale 6) awanturował się z nożem w ręku na zabawie weselnej w domu Stanisławy Mańdy w kolonji Glinice, gm. Łagisza. Gdy nadeszły policjant usiłował przywołać Przybyłka do porządku, ten znieważył go słownie i czynnie.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał awanturnika na 2 miesiące więzienia.

ZRZUCIŁ POLICJANTA ZE SCHODÓW

(l) 24-letni Bronisław Hołaj z Czeladzi zrzucił policjanta ze schodów swego mieszkania, gdy ten legitymował go za pobicie pewnego osobnika.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Hołaja na 2 miesiące więzienia.

ZA ZNIEWAŻENIE SEKWESTRATORA

(l) W dniu 2 sierpnia ub r. przyszedł do mieszkania niejakich Mandalów w Grodźcu sekwestrator urzędu skarbowego Dudziński, celem ściągnięcia zaległych podatków za rok 1925-26.

Ledwo wyjaśnił cel swego przybycia 54-letni Jan Mandat i jego 22letni syn Stanisław, wrzasnęli jak na komendę:

— Won za drzwi, ty jasna cholero!

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał każdego z Mandatów na 2 tygodnie więzienia.

POMYSŁOWY KAMIENICZNIK.

(l) Jan Żelichowski, zamieszkały w Czeladzi, przy ulicy Borowej 4, jest właścicielem kilku kamienic, skąpstwo jego doszło już jednak do takich granic, że nie waha się przy każdej sposobności okraść swoich lokatorów.

Ostatnio wpadł na nowy dowcipny sposób zmniejszenia swych wydatków.

Oto w domu swoim przy ulicy Racławickiej 1 w Sosnowcu, do licznika, będącego w posiadaniu jego lokatora, Marjana Bujakowskiego, przyłączył druty, które doprowadził do dwuch lampek, umieszczonych w jego jatce, oraz druty do żarówki, znajdującej się w mieszkaniu lokatora Stefana Chmuszewskiego.

Poszkodowany Bujakowski nie wiedział o „pomysłowości“ Żelichowskiego i dopiero, gdy przyszedł do niego inkasent elektrowni i przedstawił rachunek na sumę przeszło dwukrotnie wyższą od kwoty z rachunku w miesiącu ubiegłym, Bujakowski doszedł do przekonania, że ktoś korzysta z prądu, za który on musi płacić i wspólnie z inkasentem wykrył „witz“ nieuczciwego kamienicznika.

Sąd pokoju w Sosnowcu skazał Żelichowskiego na 2 tygodnie aresztu.

HANDEL W GODZINACH ZAKAZANYCH.

(l) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał za handel w godzinach zakazanych Fiszla Joskowicza (Sosnowiec, Pańska 4) na 15 zł. grzywny i Zofję Szymaszek (Sosnowiec, Smolna 6) na 5 zł. grzywny

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Napoleon w Moskwie.

× Z ZARZĄDU MIASTA. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu miasta Zawiercia zatwierdzono nowy cennik mięsa wieprzowego i wyrobów masarskich, przyczem ceny został o kilka procent obniżone. Poniżej podajemy nowe ceny obliczone w stosunku za kilogram: słonina 3.35, sadło niesolone 3.40, Smalec nietopiony 3.35, Smalec topiony czysto wieprzowy 4.40, Szynka 5.40, zyžc 3.40, polędwica 5.60, boczek gotowany 4.20, rolada 4.00, serdelki 3.80, parówki 4.00, rozmaitości I gatunek 4.40, rozmaitości II gatunek 3.50, mortadela cytrynowa 4.50, mortadela siekana 3.80, salceson włoski 3.50, kiszka pasztetowa 3.50, kiełbasa krakowska 4.00, kiełbasa krajana 3.50, kiełbasa serdelowa 3.50, kiełbasa krajana sucha 6.00, kiełbasa zwyczajna sucha 4.35, schab 5.00, wieprzowina surowa 2.80, wieprzowina z bilem 3.00, kiszka kaszana z kaszy tatarczanej 1.00, kiszka kaszana z kaszy jęczmiennej 0.70, kiszka podgardlana 1.60, kiszka wątrobiana (leberwuszt) 2.00, kadryl 2.00.

Kronika Olkuska.

× KONCERT W BOLESŁAWIU. W czwartek dnia 2 lutego rb. w Bolesławiu w sali remizy strażackiej odbędzie się koncert, poświęcony muzyce St. Moniuszki z udziałem: p. J. K. śpiew — przy akompanjamencie orkiestry, spółdzielczego chóru męskiego pod dyr. p. J. Kardaszewskiego, spółdzielczej orkiestry smyczkowej pod dyr. p. K. Smoły. Koncert poprzedzi odczyt na temat „St. Moniuszko — twórca pieśni i opery polskiej", który wygłosi dr. Reiss Józef, docent uniwersytetu Jagiellońskiego. Początek punktualnie o godz. 8 wiecz. Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. Po koncercie w sali czytelni „Społem" odbędzie się zabawa taneczna dla członków Koła oświatowego i wprowadzonych przez nich gości. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. Wstęp od osoby 1 zł.

× AKADEMJA STYCZNIOWA. W dniu 23 bm. odbyła się w Domu ludowym w Olkuszu akademja ku czci powstania styczniowego, urządzona przez Samopomoc uczniowską przy gimnazjum męskiem im. K. Wielkiego w Olkuszu. Na program złożyły się: słowo wstępne Lecha Piwowara, ucznia 8 klasy, jednoaktówka „Stary mundur", reżyserowana przez prof. Fijałkowskiego, duet muzyczny, wykonany przez uczniów: Hintza (pianino) i Nowaczka (skrzypce), oraz chór męski uczniów gimnazjalnych pod batutą prof. Kolacza. Uczniowie z Samopomocy dołożyli wszelkich starań, by akademja wypadła wspaniale, co też się im udało. „Nieudała" się tylko publiczność, której było b. mało. Spektakl o płytkim dowcipie miałby z pewnością większe powodzenie.

× ECHA AFERY KOLEJOWEJ. Śledztwo w głośnej sprawie o oszustwa biletowe toczy się dalej. Zatrzymani kolejarze-konduktorzy po wpłaceniu kaucji od 2 do 3 tys. złotych, zostali zwolnieni. Ze względu na śledztwo, które potrwa czas dłuższy, szczegółów tej afery podać nie możemy. Możemy tylko dodać, że sprawa o oszustwa biletowe zatacza szerokie kręgi, gdyż manipulacje te uprawiane były sprytnie od dłuższego czasu na całej przestrzeni od Sosnowca do Kielc.

× ZAWADZKI W KIELCACH. Ostatnie wiadomości o Zawadzkim, poszukiwanym przez policję, pochodzą z Kielc. Sprytny złodziej z Czeladzi sprzedał tam aparat fotograficzny d-ra Przypkowskiego zakładowi fotogr. „Moderne" za 130 złotych. Przypuszczać należy, że zostanie wkrótce ujęty.

× AGITACJA PRZEDWYBORCZA. W dniu 21 bm. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze P. P. S. w Białym Kościele, gm. Cianowice, zwołane przez p. A. Ryczko, urzędnika Pow. K. Ch. w Olkuszu. Zebrani zażądali od mówcy wylegitymowania się. Gdy usłyszeli, że jest przedstawicielem stronnictwa P. P. S., poprosili go o opuszczenie zebrania, co też mówca uczynił.

Składajcie ofiary na polskie szkolnictwo na Kresach.

Na krętych ścieżkach oszustwa.

KAROL SZTOS, JEGO PIECZĄTKI I WEKSLE.

(g) Karol Roman Sztos, z zawodu dawniej zecer, zamieszkały w Będzinie przy ul. Krakowskiej 3, pracował u p. Adama Frączka, przedsiębiorcy robót różnych na kop. „Czeladź". Ciężka i mozolna praca nie podpadała jednak Sztosowi do gustu, to też przemyśliwał, jakimby łatwiejszym sposobem przyjść do posiadania większej gotówki. Dłuższy czas nie mógł nic wykombinować, aż wreszcie

wpadł na genjalny, według niego, pomysł.

Zauważył mianowicie, że p. Frączek, wymawiając pracę robotnikom, wystawiał im zaświadczenia, na które zredukowani pobierali zasiłki. Zaświadczenia te stemplował p. F. pieczątką. Podobną pieczątkę zamówił Sztos u jednego z będzińskich grawerów. Kiedy stał się już posiadaczem wspomnianej pieczątki, Sztos począł fabrykować zaświadczenia o redukcji z pracy, zaopatrywał je fałszywym podpisem p. Frączka i na tej podstawie

pobierał zasiłki z Funduszu bezrobocia.

Manipulacje te udawały mu się przez dłuższy czas, wnet jednak Sztos obliczył, że proceder ten daje stosunkowo małe dochody i postanowił go rozszerzyć. Przedewszystkiem postanowił przedzierżgnąć się w gentelmena. Udał się więc do składu ubrań Szajera w Będzinie i tam wybrał sobie palto za 120 zł. Ale ponieważ gotówki „nie zabrał z sobą"

wystawił Szajerowi weksel na 150 zł.

zaopatrzony podpisem z firmową pieczątką p. Frączka. Szajer, nie podejrzewając podstępu, przyjął weksel i resztę 30 zł. wypłacił gotówką „panu fabrykantowi". W jakiś czas potem Szajer zakupił większą ilość towarów na ubranie u Londnera z Będzina, a nie mając gotówki, wypłacił należną sumę wekslami, wśród których znajdował się weksel rzekomo wystawiony przez p. Frączka. Weksle te Londner zdyskontował w Banku kupieckim w Będzinie, stamtąd zaś po upływie terminu przesłano je do Banku rzemieślniczo-kupieckiego w Czeladzi, który

wezwał p. Frączka do wpłacenia 150 zł.

P. Frączek, zdziwiony, skąd jego weksle mogły się znaleźć w Banku czeladzkim, udał się tam i stwierdził, że

weksle są sfałszowane.

Powstało larum nie do opisania. Bank w Będzinie, otrzymawszy wiadomość, że weksle są fałszywe, wezwał natychmiast Londnera, ten zaś Szajera i w rezultacie Szajer zagrożony utratą conta, weksle musiał wykupić. Zawiadomiona o wszystkiem

policja czeladzka, wszczęła energiczne dochodzenia,

które uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem, gdyż oszusta przytrzymano i po przesłuchaniu przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. W czacie dochodzenia okazało się, że pomysłowy Sztos nabrał w ten sposób dąbrowianina Świecha Stefana (Okrzei 72), któremu

sprzedał weksle na 150 zł. za 90 zł.

Tak więc dzięki energji policji śledczej w Czeladzi, przyłapano niebezpiecznego oszusta.

Jest rzeczą ciekawą, że doprowadzony na policję K. R. Sztos legitymował się ostentacyjnie legitymacją członkowską P. P. S.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Trzeba zbudować w Polsce.

4 NOWE WIELKIE LINJE KOLEJOWE.

Jak już poruszaliśmy w jednym z niedzielnych artykułów Polska nie posiada dotąd linij kolejowych, które oprócz znacznych udogodnień komunikacyjnych, posiadałyby znaczenie strategiczne dla obrony państwa.

Kraj nasz jest w tem szczęśliwem położeniu, że linje kolejowe wybudowane dla celów strategicznych, znakomicie służyć będą w czasach pokoju jako wielkie szlaki eksportowe czy tranzytowe.

Polską koniecznością jest budowa następujących linij:

1) Częstochowa — Kielce — Zamość — Równe. A więc środkiem kraju z zachodu na wschód z ominięciem Warszawy. Podczas pokoju mógłby tędy iść najkorzystniejszy ruch tranzytowy Niemcy — Rosja.

2) Toruń — Ciechocinek — Ostrołęka — Łomża — Białystok — Mosty — Nowogródek. A więc z Pomorza na północ państwa.

3) Kraków — Jędrzejów — Piotrków — Łódź — Włocławek — Toruń. A więc z południa na północ wzdłuż zachodniej połaci kraju.

4) Grodno — Mosty — Wołkowysk — Prużany — Kobryń — Włodzimierz — Złoczów — Stanisławów. A więc z północy na wschodzie kraju długi rzut na Kresy południowe blisko granicy rumuńskiej — najważniejsza może linja strategiczna

Kronika gospodarcza.

NAKAZ PROWADZENIA OSTRYCH EGZEKUCYJ. Minister skarbu wydał obszerną instrukcję dla oddziałów egzekucyjnych w urzędach skarbowych. Według instrukcji, egzekucja winna być przeprowadzona w ten sposób, ażeby w najkrótszym czasie po upływie terminu płatności podatku mogła być skierowaną do wszystkich bez wyjątku płatników, którzy w terminie obowiązku zapłaty nie dokonali. Każdemu sekwestratorowi skarbowemu będą udzielone dziennie nakazy sekwestracyjne w liczbie tak obliczonej, by mógł załatwić je w przeciągu jednego dnia. Sekwestrator będzie dyscyplinarnie odpowiedzialny za niewykonanie powierzonych mu sekwestrów. W specjalnym punkcie instrukcja omawia sposób przechowania zajętych przedmiotów. Dla należytego zabezpieczenia zajętych przedmiotów winny być zajmowane lokale suche, zabezpieczone przed pożarem i kradzieżą. Przynajmniej 2 razy w miesiącu składnica ma być lustrowana. Specjalny urzędnik ma czuwać nad bezpieczeństwem przechowywanych przedm..otów.

KOLEJOWA TARYFA MIĘDZYPAŃSTWOWA. W tych dniach odbyła się w Katowicach konferencja kolejowa polsko - niemiecko - czechosłowacka, zwołana w sprawie projektowanej zmiany taryfy związkowej polsko - czechosłowackiej, mającej wejść w życie od dn. 1 września r. b. W wyniku konferencji postanowiono zmienić w wielu punktach taryfę węglową, oraz taryfę na poszczególne artykuły, a opracowanie tej taryfy przekazano specjalnej komisji urzędniczej, która zebrać się ma w krótkim czasie na terytorjum niemieckiem. Pozatem sprawę komunikacji pomiędzy Czechosłowacją a wolnem m. Gdańskiem postanowiono omówić na specjalnej konferencji, która odbędzie się w maju r. b. w Gdańsku.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 26-1.

AKCJE: Bank Dyskontowy 136.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 163.00—163.50—163.00, Bank Zachodni 33.75, Bank Spółek Zarobk. 93.00, Spiss 135.00, Gosławice 70.00, Cukier 74.00, Węgiel 99.00—104.00, Nobel 41.00—42.00 — 41.75, Spirytus 56.50, Cegielski 48.00 — 49.00, Lilpop 41.00—40.50—40.75, Modrzejów 43.50—43.75, Norblin 205.00, Ostrowiecki 83.50—85.75, Pocisk 12.00, Rudzki 50.00, Starachowice 60.50—62.00, Zawiercie 31.00, Borkowski 18.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.45 i siedem ósmych, Paryż 35.03 i jedna czwarta, Wiedeń 125.55, Praga 26.41 i pół, Włochy 47.22 i pół, Szwajcarja 171.73 — 171.68, Holandja 359.70, Dolarówka 5 proc. 62.00—63.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 57.25—57.50.

Nasz dział radjowy.

Z PRASY RADJOWEJ.

Warszawski ilustrowany tygodnik „RA-djo" rozpoczął trzeci rok swego istnienia. Wroku bieżącym, stosując się do życzeń, wyrażonych w swym czasie przez czytelników w specjalnej ankiecie „RA-dja", wprowadzono w wydawnictwie tem szereg zmian i ulepszeń. Pozostawiając zasadniczo ten sam gazetowy format pisma, drukuje „RA-djo" swe programy na kolorowym papierze i w formacie ósemkowym, tworząc z nich w ten sposób wygodną i estetycznym wyglądzie całość. „RA-djo" wydawane jest od nowego 1928 roku na znacznie lepszym papierze, na czem ogromnie zyskały zdobiące pismo to liczne ilustracje.

Ostatni (czwarty) numer „RA-dja" zawiera, jak zwykle, prócz działu technicznego, kroniki: warszawską, poznańską, katowicką i wileńską, bogaty dział literacki z prześlicznym wierszem Ochorowicza „Mistyka" na czele, oraz szereg interesujących wiadomości radjowych z całego świata. Nodto, nie zasklepiając się bynajmniej w swej specjalności, przynosi nam ostatnie „RA-djo" rubrykę p. t. „Książka — Teatr — Kino — Sport".

PROGRAM RADJOWY
na piątek 27 stycznia b. r.

KATOWICE. Godz. 16.20 Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. woj. Śl. Godz. 16.40 Odczyt p. t. „Jak powstały nasze śląskie nazwiska" — wygłosi ks. dr. Emil Szramek. Godz. 17.05 Komunikaty. Godz. 17.20 Wykład historji polskiej. Godz. 17.45 Transmisja z Warszawy. Koncert w wykonaniu mandolinistów. 1) A. Czerniawski: Wiązanka melodyj rosyjskich, 2) Romanse cygańskie, 3) Glinka: Elegja, 4) Rachmaninow: Serenada, 5) Prisowski: Dumka ukraińska, 6) Meacham: Patrol amerykański, 7) Lincke: Gavotte, 8) Dworak: Humoreska, 9) Grot: Wiązanka melodyj moniuszkowskich. Godz. 18.55 Komunikat sportowy i Tow. tatrzańskiego. Godz. 19.15 Rozmaitości. Godz. 19.30 Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Zmiana konjunktury gosp. w Polsce w roku 1926" — wygł. dr. A. Krzyżanowski prof. U. J. Godz. 19.55 Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna p. t. „Dzieje muzyki" — wygł. prof. St. Niewiadomski. Godz. 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, z udziałem jednego z najwybitniejszych współczesnych pianistów włoskich, Carlo Zecchi'ego. W programie m. in. „Concerto in modo misolidio", Respighiego oraz koncert Beethovena c-moll. Śpiewaczka p. St. Korwin-Szymanowska odśpiewa szereg aryj i pieśni Mozarta, Pedrella, Karola Szymanowskiego i in. Godz. 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Z całej Polski.

PRZECIW FAWORYZOWANIU ŻYDÓW I RUSINÓW.

We Lwowie w dniu 21 b. m. na placu św. Jana zebrała się tłumnie młodzież wyższych uczelni Lwowa, celem zamanifestowania swego gorącego protestu wobec dyrektora policji lwowskiej p. Reinländera, który kategorycznie oświadczył przedstawicielom lwowskiego komitetu akademickiego, iż zabrania zwołania na dzień 22 b. m. wiecu ogólno - akademickiego, gdyż zagraża on spokojowi publicznemu. Referat o stosunkach żydowsko - ruskich wygłosił p. Sosnowski, zaznaczając, że żydostwo opanowało do tego stopnia nasze wyższe uczelnie, że na uniwersytecie Jana Kazimierza Polacy stanowią zaledwie 48 procent. Po skończonem zebraniu uchwalono następującą rezolucję: „Wobec niepohamowanego za lewu żydowskiego na wyższych uczelniach, wobec grozy zupełnego zażydzenia polskiej inteligencji, polska młodzież akademicka żąda jaknajkategoryczniej ograniczenia dopływu żydów, elementu rozkładowego i wrogiego Polsce, do normy stosunku procentowego w państwie; zapowiada jaknajenergiczniejszą walkę o polskość uczelni“.

OSZUKAŃCZA IMPREZA TEATRALNA.

We Lwowie aresztowano niejakiego Franciszka Hollika, wędrownego artystę operetkowego pod zarzutem wyłudzenia i sprzeniewierzeniu kaucyj pobieranych od kandydatów na nieistniejące posady przy założonym przez Hollika związku artystów scen polskich. Dochodzenia policyjne przeprowadzone w związku z aresztowaniem Hollika ujawniły aferę oszukańczą w wielkim stylu. Okazuje się, że Hollik operując jedynie pieczątkami nieistniejących związków i stowarzyszeń, jak „Polski Związek artystów operowych“, „Polski Teatr propagandowy“, „Koncesjonowana szkoła dramatyczna“ i t. d. potrafił przez dłuższy czas żerować na łatwowierności ludzi zarówno we Lwowie, jak i na prowincji.— Pieczątki te otwierały Hollikowi wszędzie drzwi. Około 200 osób, w tem szereg znanych we Lwowie osobistości wpisało się w poczet członków honorowych towarzystw, których założycielem i jedynym członkiem był oszust. Datki na rzecz towarzystw uprawiające do tytułu członka honorowego wynosiły od 5 zł. do 500 zł. O przedsiębiorczości oszusta świadczy fakt, iż lwowska dyrekcja kolejowa ofiarowała mu na skutek jego starań wagon do objazdów z trupą za dzienną zapłatą 30 zł. Trupa Hollika, od której Związek artystów scen polskich kilkakrotnie przy pomocy dzienników się odżegnywał, objeżdżała miasteczka wschodnio - małopolskie i wołyńskie i dawała przedstawienia jako „Lwowska operetka“. Ponieważ powyższe źródła dochodów nie wystarczały trupie złożonej z 6 osób, począł Hollik za pośrednictwem anonsów poszukiwać kandydatów za kaucją na posadę w teatrze, kasjerów, portjerów, statystów i t. d. Na tem przedsięwzięciu poślizgnęła mu się noga, albowiem oszukani na niego odnieśli się do policji.

NAPAD BANDYCKI W POCIĄGU.

Coraz częściej zdarzają się napady bandyckie w pociągach. Onegdaj znów po wyjściu pociągu ze stacji Rozprza pod Piotrkowem, wskoczył do przedziału w którym jechała z Warszawy do swej rodziny w Krakowie p. L., jakiś bandyta. Rzucił się na samotną kobietę, począł ją dusić. Wywiązała się walka, w czasie której bandyta podrapał twarz p. L. i podbił jej oko. Napadnięta zdołała jednak krzyknąć, a na wszczęty alarm pasażerowie sąsiedniego przedziału pociągnęli za hamulec bezpieczeństwa. Bandyta widząc, iż pociąg staje, pochwycił ręczną torebkę p. L. (z pieniędzmi i dokumentami) i wyskoczył z pociągu. Gdy pociąg zatrzymano, zbiegła się służba konduktorska, spisano protokuł, ale bandyta zniknął tymczasem w ciemnościach nocy.

Ile ludzi już żyło na świecie?

CIEKAWE BADANIA STATYSTYCZNE UCZONEGO ANGIELSKIEGO.

Pewien angielski uczony potrafił przy pomocy trudnych statystycznych obliczeń wywnioskować cyfrę ludzi, którzy kiedykolwiek żyli na świecie. Doszedł on do wniosku, że żyło ludzi na świecie co najmniej 46.627.843.975.075.845, cyfra istotnie gigantyczna. Na podstawie tego obliczenia musiało żyć na mili kwadratowej stałego lądu świata 134.622.976 ludzi, czyli 5 ludzi na stopie kwadratowej.

Jest interesujące śledzić na podstawie obliczeń uczonego angielskiego rozwój ludzkości w biegu wieków. O bliczono naprzykład, że cesarstwo rzymskie w czasach swej największej ekspansji terytorjalnej liczyło tylko 25 miljonów ludności. W tem, sam Egipt około 7.000.000. Liczba ludności tej najstarszej kolebki kultury utrzymywała się od wieków na tym samym poziomie.

Inaczej przedstawia się sytuacja w krajach europejskich. W przeciągu lat 350 wzrosła w nich liczba ludności bardzo silnie.

Anglja liczyła w roku 1480 tylko 3.700.000 ludności, a więc połowę dzisiejszej ludności Londynu, lub tyle, ilu dziś posiadają mieszkańców Danja lub Szwajcarja. Dziś Anglja posiada 47 miljonów ludności.

W tym samym czasie (1480 r.) żyło 12 i pół miljona Francuzów, których liczba do dnia dzisiejszego potroiła się (mniej więcej 39.200.000). Ludność Austrji i Niemiec wynosiła w roku 1840-ym 10 i jedną trzecią miljona, Rosja posiadała wówczas podobno tylko ponad 2.000.000 ludności. Dziś posiada około 100.000.000 mieszkańców. Hiszpanie tylko się podwoili, Włochy natomiast posiadają cztery razy tyle ludności.

Niemcy i Anglja są najbardziej zaludnionemi krajami w Europie. Ogólny poziom zaludnienia całej kuli ziemskiej stale wzrasta. I tak ludność Indyj wzrośnie podobno jeszcze o 60 procent, ludność Chin pomnoży się o szóstą część w stu latach, — natomiast kontynent europ. posiadać będzie w r. 1980 — 940 milj. ludności. W r. 2170 —3.200.000.000 milj. Nie zmienią tego wzrostu ubytki, spowodowane wojnami. Kiedy w r. 1800 liczba ludzi, żyjących na kuli ziemskiej wynosiła około 775 miljonów, to w sto lat później cyfra ta podwoiła się do 1346 miljonów, a obecnie wynosi już 1864 miljonów.

Z ras ludzkich najszybciej rozmnożyła się malajska. Liczba Malajczyków wzrosła z 11 miljonów do 67 miljonów. Bardzo liczni zawsze Chińczycy zatracili swą rozrodczość. Od roku 1800 liczba ich podwoiła się tylko z 245 miljonów do 430. Najliczniejszą rasę tworzą Europo-Amerykanie z 658 miljonami, potem Azjaci wschodni z 576 miljonami, Hindusi z 317 miljonami, murzyni z 107 miljonami.

Surowe kanony moralne.

DLA WAHABITÓW W KRAJU HEDŻASU.

W okresie obecnego lekkomyślnego życia wszelkie pouczenia moralne są często głosem wołającego na puszczy. Tem ciekawsze są przykłady zachowanej gdzieniegdzie surowości obyczajów, a zdumiewający jest fakt, jaki niedawno wydarzył się w Dszidela.

W mieście tem tamtejszy konsulat egipski wysłał do ministerstwa spraw wewnętrznych Egiptu odpis orędzia, jakie Wahabici wysłali ostatnio do wszystkich mieszkańców Hedżasu. Orędzie to wydała półurzędowa organizacja, mająca filje rozrzucone po całej prowincji i pozostająca w kontakcie z władzami. Wezwanie to jest bardzo surowe.

Oto jego treść

Gdy tylko odezwie się dzwon, wzywający na modlitwę, wszyscy ludzie muszą opuścić rynek, sklepy i kawiarnie i udać się do świątyni.

Wzbronione jest wyrażanie się o religji w sposób przynoszący jej choćiażby najmniejszą ujmę.

Nie wolno odwiedzać lokali rozrywkowych i zabierać ze sobą napoi alkoholowych.

Nie wolno golić brody. Fryzjer, któryby to komukolwiek uczynił, zostanie ukarany zamknięciem sklepu.

Palenie tytoniu jest wzbronione.

Zakazany jest głośny płacz w czasie pogrzebu i zbieranie się na stypę.

Mężczyźni i kobiety nie powinni spotykać się we wspólnych towarzystwach.

Zabrania się wróżenia, rozprawiania o rzeczach metafizycznych lub gry w loterje.

Mężczyznom nie wolno nosić żadnych ozdób i ubrań z jedwabiu.

W miejscach kąpielowych nie wolno ukazywać się bez stroju kąpielowego.

Nie wolno pobierać procentów. Kupcy i rzemieślnicy muszą wystrzegać się oszustw.

Kobietom zabrania się strojenia i perfumowania oraz wychodzenia wieczorem.

Przewodnikom nie wolno udzielać fałszywych informacyj.

Kobiety mogą chodzić na cmentarz, tylko do „świętego kamienia“ i zaraz po modlitwie muszą wracać do domów.

Przedstawiciele dzielnic są odpowiedzialni za wszystko, co się dzieje w ich obwodzie i będą karani, jeśli się wydarzy coś przeciwnego przepisom.

Za przekroczenia natury religijnej stosowane będą bardzo surowe kary.

Te drakońskie prawa — zdaniem szeika Ibu Sanda — mają nawrócić tych synów pustyni, którzy wskutek luksusu i zepsucia zeszli na złe drogi.

Czy ludność zastosuje się do tych praw, dziś jeszcze wiedzieć nie można, lecz mimowoli nasuwa się pytanie, coby się stało, gdyby podobne przepisy ogłoszono w... Europie.

Rzeczy ciekawe.

SPIĄCE DRZEWO.

Pod miastem Mysore w południowej części Indji wschodnich znajduje się drzewo, słynne w całej okolicy. Dlatego co wieczór zbierają się dokoła tego drzewa olbrzymie tłumy, przyglądające się temu, jak drzewo udaje się na spoczynek. I rzeczywiście, ledwie ostatnie promienie słońca zgasną ,zaraz drzewo zaczyna się chylić ku ziemi; o północy leży już całkowicie na ziemi; o godzinie pierwszej po północy zaczyna się powoli podnosić z ziemi, poprawia się, gdy słońce na nowo zabłyśnie, drzewo stoi, proste jak świeca, na miejscu. Donosząc o tem niesamowitem drzewie. „New York Times“ zaznacza, że uczeni przyrodnicy hinduscy nie zdołali dotąd wyjaśnić tajemnicy tego zjawiska.

ZAMIAST ODCISKÓW PALCÓW, ODCISKI NÓG.

Od niepamiętnych już czasów używane były w Indjach wschodnich odciski wielkich palców u rąk zamiast podpisów na dokumentach, opierając się na czem Bertillon stworzył naukę daktyloskopji, oddającą obecnie tak wielkie usługi przy poszukiwaniu przestępców. Teraz znów z Indji wschodnich, a właściwie z południowego ich krańca, wyspy Cejlonu, nadchodzi wiadomość, że tamtejsze władze policyjne przenoszą system daktyloskopji z rąk na stopy. Biorąc pod uwagę, że mieszkańcy tej wyspy upalnej chodzą niemal wszyscy boso, policja cejlońska doszła do wniosku, iż odciski stóp, pozostawione przez przestępców na miejscu przestępstwa, mogą dać pewniejsze wyniki podczas śledztwa, niż nie zawsze uchwytne odciski palców u rąk. Sporządza więc obecnie albumy odcisków stóp osób aresztowanych, a zbiór ten wykazuje dobitnie, że stopa każdego człowieka posiada własne cechy charakterystyczne, po których łatwo ją poznać.

NAJLEPIEJ PŁATNY DZIENNIKARZ.

Będzie to prawdopodobnie interesować tak dziennikarzy, jak i czytelników gazet. Na podstawie specjalnych studjów stwierdzono, że tym szczęśliwcem. pobierającym pensję dziennikarską jest Lloyd George, były premjer gabinetu angielskiego i przywódca partji liberalnej. Lloyd George zarabia na dziennikarstwie więcej pieniędzy niżeli wynosi pensja prezesa ministrów, jakkolwiek wiadomo, że premjerstwo w Anglji też nie jest najgorzej płatnem rzemiosłem. Lloyd George wszedł w związek z „United Press of America“ i zobowiązał się co dwa tygodnie napisać conajmniej jeden artykuł. Honorarjum ustalono w ten sposób: za każde słowo (interpunkcja, a więc przecinek, kropka i t. p. się też za słowo uważa) otrzymuje Lloyd George jeden funt szterlingów. W ostatnich trzech latach w swoich co dwa tygodnie ukazujących się artykułach, napisał Lloyd George 39.000 słów i w ten sposób za trzyletnią działalność dziennikarską otrzymał on 39.000 funtów szterlingów. Nie znajdzie się w całym świecie dziennikarz, którby tyle zarabiał.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy w Dziale A:

9 — XII.

2932 „Kestenberg Szmul“ sklep towarów galanteryjno - ludowych w Wolbromiu, gminy Wolbrom. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Szmul Kestenberg, zam. tamże.

2933 „Chaim Majtek“ skład win i wódek w zamkniętych naczyniach w Wolbromiu. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Chaim Majtek, zam. tamże.

2934 „Jan Achtelik“ przedsiębiorstwo handlowe — detaliczna sprzedaż win, wódek, oraz wszelkich trunków i wyrobów tytuniowych w Porębce, gmina Poręba. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Jan Achtelik zam. tamże.

2935 „Marja Rudolfowa“ bazar szkolny w Dąbrowie, Królowej Jadwigi 15. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Marja Rudolfowa zam. w Dąbrowie, Sławkowska 4.

2936 „Juljan Tolloch“ sklep rzeźniczy i sprzedaż wędlin w Zawierciu, Żelazna 11. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Juljan Tolloch, zam. w Zawierciu, Piłsudskiego 45.

1796 „Wykreślono firmę: Maciejewski, Makowski i S-ka“ dawniej Cemus i S-ka w Sosnowcu, notując w Rubryce 8-ej, że na mocy aktu zeznanego przed notarjuszem Bukanickim w Warszawie, dnia 15.X.26 roku za nr. 1664 spółka została rozwiązana z tem, że część przedsiębiorstwa, mająca siedzibę w Sosnowcu przeszła na własność Bolesława Makowskiego i nadal prowadzoną będzie przez tegoż jednoosobowo pod firmą „Maciejewski, Makowski, Biuro Techniczne w Sosnowcu, dawniej Cemus i S-ka“ właściciel Bolesław Makowski, część zaś przedsiębiorstwa mająca siedzibę w Warszawie przeszła na własność wspólnika Maciejewskiego.

Zarejestrowano:

2937 „Maciejewski, Makowski, Biuro Techniczne w Sosnowcu, dawniej Cemus i S-ka“ właściciel Bolesław Makowski. Siedziba firmy znajduje się w Sosnowcu, Piłsudskiego 16. Właściciel Bolesław Makowski, zam. tamże.

14 — XII.

2938 „Icek Moszek Jakobson“ drobna sprzedaż wyrobów tytuniowych ze sklepu w Pilicy, gminy Pilica. Właściciel Icek Moszek Jakobson zam. tamże.

2939 „Jan Florkiewicz“ sklep artykułów spożywczych i drobiazgów w Sciechowicach, gminy Minoga. Firma istnieje od m-ca kwietnia 1926 roku. Właściciel Jan Florkiewicz, zam. tamże.

2940 „Szlama Szykman“ sprzedaż smarów i papy w Olkuszu, 3-go Maja 2. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Szlama Szykman, zam. tamże.

2941 „Edmund Gross“ przedsiębiorstwo blacharsko - dekarskie w Sosnowcu, Pańska 35. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Edmund Gross, zam. tamże.

2942 „Chaim Dawid Glikszlajn“ sklep ze sprzedażą towarów spożywczych i drobiazgów, oraz naczyń emaljowanych w Żarnowcu, ulica Warszawska l. 37. Firma istnieje od stycznia 1896 roku. Właściciel Chaim Dawid Glikszlajn, zam. tamże.

2943 „Hersz Bydłowski“ sklep win i wódek w zamkniętych naczyniach, w Wolbromiu, gminy Wolbrom. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Hersz Bydłowski, zam. tamże.

15 grudnia.

2944 „Joachim Sztrochlic“ handel manufakturą w Będzinie, Kołłątaja 22. Firma istnieje od 1900 roku. Właściciel Joachim Sztrochlic, zam. tamże.

2945 „Wiktorja Paduch“ kawiarnia w Dąbrowie, Szkolna 2. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Wiktorja Paduch, zam. tamże.

2946 „Józef Szmit“ skup różnych artykułów celem odsprzedaży w Dąbrowie, Okrzei 2. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Józef Szmit, zam. tamże.

2947 „Zysla Glajtman“ sprzedaż wyrobów tytuniowych w Będzinie na Ksawerze, Stolna 4. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Zysla Glajtman, zam tamże.

16 grudnia.

Nr 2948. „Abram Kerner“ karczma ze sprzedażą wódek na kieliszki, miodu, wina, piwa, oraz domowa sprzedaż wyrobów tytuniowych w Olkuszu, ulica Augustjańska 49. Firma istnieje od 1903 roku .Właściciel Abram Kerner, zam. tamże.

Nr 2949. „Uchacz Piotr“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych, oraz piwa flaszkowego w Siewierzu, gm. Siewierz, ul. Rynkowa. Firma istnieje z dniem 1.VII.26 r. Właściciel Uchacz Piotr, zam. tamże.

Nr 2950. „Antonina Findzińska“ sprzedaż mięsa i wędlin w Myszkowie, gminy Myszków. Właścicielka Antonina Findzińska zamieszkała tamże.

17 grudnia.

Nr 2951. „Icek Ber Szejer“ sprzedaż mięsa w Będzinie, Modrzejowska 19. Firma istnieje od roku 1891. Właściciel Icek Ber Szajer, zam. tamże.

Nr 2952 „Frajdla Manela“ sprzedaż bielizny ludowej w Będzinie, Rynek 20. Firma rozpoczęła działalność w roku 1916. Właściciel Frajdla Manela, zam. tamże.

Nr 2953 „Fajgla Miodownik“ drobny handel towarów spożywczych i galanteryjnych w Maczkach, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Fajgla Miodownik, zam. tamże.

22 grudnia.

Nr 2954. „Spółka firmowa L.Hamburgier i M.Frydrych“ z siedzibą w Będzinie, Sączewskiego 27. Firma istnieje od dnia 1.II.1926 roku. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest skup i sprzedaż zboża wewnątrz Państwa Polskiego. Właściciele: Frydrych Moszek Hamburgier, zam. w Będzinie, Małachowskiego 38 i 2) Lajzer Hamburgier, zam. w Będzinie, Sączewskiego 27. Spółka firmowa. Do prowadzenia spółki upoważnieni są obaj wspólnicy i podpisują takową wspólnie.

Nr 2955. „Rubin Rozen“ handel męskiemi ubraniami ludowemi w Będzinie, Modrzejowska 71. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Rubin Rozen, zam. tamże.

Nr 2956. „Fajgla Chrzanowska“ jadłodajnia i piwiarnia w Będzinie, Rynek 15. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Fajgla Chrzanowska, zam. w Będzinie Modrzejowska 48.

Nr 2957. „Dawid Grochowina“ sprzedaż artykułów spożywczych i pieczywa w Będzinie, Podzamcze 12. Firma istnieje od roku1893. Właś-czywa w Będzinie, Podzamcze 12. Firma istnieje od roku 1893. Właściciel Dawid Grochowicz, zam. tamże.

24 grudnia.

Nr 2958. „Abram Dawid Janowski“ piwiarnia z zakąskami w Będzinie, Rynek 8. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właściciel Abram Dawid Janowski, zam. w Będzinie, Browarna 15.

Nr 2959. „Estera Laja Kestenberg“ sklep spożywczy w Będzinie Modrzejowska 86. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właścicielka Estera Laja Kestenberg, zam. tamże. Pomiędzy Esterą Lają Kestenberg, a jej mężem została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr 2960. „Antonina Łabus“ sklep spożywczy w Strzemieszycach, ulica Szosowa. Firma rozpoczęła działalność w roku 1926. Właścicielka Antonina Łabus, zam. tamże.

29 grudnia — 26 roku.

Nr 2961. „Szyja Nunberg“ jadłodajnia w Będzinie, Rybny Rynek 5. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Szyja Nunberg, zam. tamże.

Nr 2962. „Spółka firmowa“. Josek i Abram bracia Flajszhakier skup i sprzedaż artykułów spożywczych w Będzinie, ulica Zawodzie 7. Firma istnieje od dn. 1 stycznia 1926 r. Właściciele: 1) Josek Flajszhakier, 2) Abram Flajszhakier, zamieszkali w Będzinie, Zawodzie 7. Spółka firmowa: Zarząd spółki należy do obu wspólników. Weksle, przekazy, lub inne zobowiązania spółki winny być podpisane przez obu wspólników.

(D. c. n.)

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Nowy żyrandol, bronz, (Empire) do sprzedania od 3 do 7 popoł. ul. 3-go Maja Nr 28 u stróża 481 2

Piekarnia w dobrym punkcie jest zaraz do wynajęcia przy kopalni „Juljusz“, wieś Porąbka Zawodzie P. Witas. 501-3

5-tygodniowy foxterjerek (bardzo ładne zwierzątko) do oddania w dobre ręce. Będzin, Krzymowski Kołłątaja 21. 521-2

Sprzedam linję autobusową koncesjonowaną wraz z autem. Zgłoszenia: Macha hurtownia piwa, Kosztowy, Górny Śląsk. 533-2

Posady i prace.

Potrzebny maszynista lub maszynistka (filer) do napełniania butelek. Fabryka wód miner. Cz. Goebel. Sosnowiec, Nowopogońska 25. 500-3

Furman samotny, obeznany z pracą w gospodarstwie potrzebny. Janota, Czeladź ul. Milowska 71. 534

Lokale.

Urzędnik poszukuje od zaraz umeblowanego pokoju z niekrępującem wejściem. Łaskawe zgłoszenia pod M. F. do „Kurjera Zach.“ Sosnowiec. 507-3

Mieszkanie z dwóch, trzech pokojów może być sklep z pokojem — poszukuje się na biuro w Sosnowcu. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ pod „Lokal Biurowy“ 460-3

Przy inteligentnej rodzinie pokój słoneczny umeblowany z oddzielnem wejściem od pierwszego Lutego do wynajęcia Sosnowiec, Konrada 1 m. 5. 526-2

Różne.

Proszę o wskazanie adresu p. inż. Stanisława Piotrkowskiego, który ma przebywać na Śląsku lub w Zagłębiu Dąbrowskim do adm. Kurjera Zachodniego w Sosnowcu pod „I. Z“. 528

Pożyczymy od do 5 tysięcy złotych Wiadomość Administracja Kurjera 527-

Najbardziej zniszczone instrumenty muzyczne doprowadza do pierwotnego stanu rutynowany korektor i stroiciel generalny fortepjanów i pianin I. Wojciechowski. Adres: Poraj. 536-2

Nauka i wychowanie.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 4539-13

Zgubione dokumenty.

Knapik Antoni zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Sosnowiec. 484-3

Straszak Piotr z Ryczowa zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Olkusz. 486-3

Marji Pajdakownie zginęła książka wydana przez Kasę Chorych w Sosnowcu. 487-3

Kalecinska Michalina zgubiła weksel wystawiony przez Marjannę Grajdek na 50 zł., który unieważnia 49

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy	50 gr.
W tekście „ „ „ „ „ „	35 „
W tekście, w kronice „ „ „ „ „ „	50 „
Za tekstem „ „ „ „ „	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy)	15 gr.
„ „ „ „ „ „ „ „ (do 60 „)	25 „
„ „ „ „ „ „ „ „ (do 100 „)	30 „
„ „ „ „ „ „ „ „ (ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.